Nr 12. Wtorek 16 (29) stycznia 1907 roku. Rok. II.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz k. 10, za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. **W Żytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.

ś. † p.

KAROL NAPIÓRKOWSKI

prowizor farmacyi

przeżywszy lat 44, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, d. 13 stycznia b. r. zasnął w Bogu, w miasteczku Olszanie, o czem stroskana żona z rodziną zawiadamia przyjaciół i znajomych. Pogrzeb odbędzie się 15-go stycznia na cmentarzu parafialnym w Zwinogródce. 178—2—1

ś. † p.

Szymon Bojarski

182—1—1 **lekarz-dentysta**

opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 13-go b. m. W smutku pogrążona żona z dziećmi zapraszają przyjaciół i znajomych na pogrzeb, który się odbędzie wprost z domu, Prorezna 10, o godzinie 3-ej pp. na cmentarz miejscowy we wtorek, d. 16-go stycznia.

„GENERALNY ELEKTRO-BIOGRAF",

urządzony wspaniale z wyszukanym komfortem w **domu Biska, przy ul. Kreszczatik Nr 31**, obok magazynu Ludmera. Repertuar urozmaicony, odtwarzany za pomocą najdoskonalszego aparatu. Migotanie i drganie usunięte.

Dziś nowy program, nader urozmaicony. Podróż po wyspie Borneo. Życie uliczne w Paryżu. Polowanie na lisa z chartami. Balet paryski. Odlewnie stalowe w Briańsku. Dama w masce i wiele innych oryginalnych obrazów, wielce zajmujących. Początek w niedziele i dnie świąteczne od g. 12 w południe; w dnie powszednie od g. 4 do 12 w nocy. Orkiestra przygrywa pod batutą Rogowego. 83—20—5

Kukurydza do sprzedania w małych i dużych partyach z dostawą do wskazanej st. kol. Na żądanie próby gratis i fr. Kijów, Mała-Wasilkowska 15, Ch. M. Reicher. Telefon 1614. 1100

Do sprzedania majątek Kościaniec, w pow. kaniowskim, szczegóły jutro, ostatnia stronica. 1093

TEATR MIEJSKI. Opera rosyjska pod dyr. M. M. **Borodaja.**

Dziś, d. 16-go stycznia, op.: **„Wilhelm Tell"**, muz. Rossini'ego. — W środę, d. 17-go stycznia, występ znanego włoskiego artysty tenora p. **Colombini**, op.: **„Rigoletto"**, muz. Verdi'ego. Ceny zwyczajne. — W czwartek, d. 18-go stycznia, op.: **„Rognieda"**, muz. Sierowa. Ceny zwyczajne.— W piątek, d. 19-go stycznia, **trzeci i ostatni występ gościnny** znanego włoskiego artysty tenora p. **Colombini**, op.: „Faust". — W sobotę, d. 20-go stycznia, **benefis F. Oreszkiewicza**, op.: **„Fra-Diavolo"**, muz. Obera. Bilety są do nabycia.

TEATR LUDOWY. Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

Dziś, d. 16-go stycznia, po cenach dostępnych: **„Wilhelm Tell"** Szyllera, tłómaczył Kryl. — W środę, d. 17-go stycznia: **„Meir Ezofowicz"** z pow. Orzeszkowej, przekład Iljińskiej — W czwartek, d. 18-go stycznia: **„W mieście"** S. Juszkiewicza. — W piątek, 19-go stycznia: **„Scherlok Holmes"** Conan Doylesa, przekł. Protopopowa. — W niedzielę, d. 21-go stycznia w południe, **po cenach** znacznie zniżonych: **„Dzieci słońca"** M. Gorkiego. Wkrótce **benefis H. Siergiejewoj: „Talent i jego wielbiciele"** A. Ostrowskiego.

TEATR SOŁOWCOWA. Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

Dziś, d. 16-go stycznia, 1) nowa sztuka: **„Dobro ludu"** w 3-ch akt. Teodora Gercla, 2) **„Noc"**, sztuka w 2-ch akt. Grubińskiego. — W środę, d. 17-go stycznia: 1) **„Grobowiec"**, sztuka w 3-ch akt. W. Ryszkowa, 2) **„Dzień ordynansa Duszkina"**, kom. w 2-ch akt. W. Ryszkowa. — W czwartek, d. 18-go stycznia: **„Iola"**, nowa sztuka w 3-ch akt. Żuławskiego. — W piątek, d. 19-go stycznia **benefis N. Drozdowoj**: 1) **„Hannele"**, szt. w 2-ch akt. Hauptmana, 2) **Serce-zagadka"**, kom. w 3-ch akt. Iwanowa.

TEATR BERGONIER. Rosyjska farsa pod dyrekcyą S. N. Nowikowa.

Lekka komedya, farsa, krotochwila i walki.

Dziś, d. 16-go stycznia, nowa farsa: **„Pigułki Herkulesa"**. Rolę Odetty wykona p. Legar-Lejngard. Ostatni dzień matschu walki francuskiej z rozdaniem nagród zwycięzcom. Konkurs piękności budowy męskiego ciała podług uznania publiczności. Walki bezterminowe. Dziś walczą: 1) **Kutzukuma-Sarakiki** (Japonia) i Kryłow (Moskwa) ostatnia bezterminowa walka o nagrodę 500 fr.; 2) Szwarcer (kijowski zapaśnik amator) i Wan-Kramer (Holandya); 3) Kała-Złobin (Wezenberg) i Nadżi (Węgry); 4) Stupin (Kostroma) i Chevalier (Francya). —W środę, d. 17-go stycznia, nowa wesoła farsa: **„Występy panny Zaza"** w 1-ym akc., 2) **„W cudzej pościeli"**, farsa w 3-ch akt.—W czwartek, d. 18-go stycznia, **benefis S. Godzi, Nowość sensacyjna!** 1) **„W pozycyi interesującej"**, 2) **„Raj ziemski"**. — W sobotę, d. 20-go stycznia, wystawienie sensacyi teatrów stołecznych: **„Pokaż pan, co możesz"**, farsa w 3-ch akt.

Kreszczatik Nr 36, wprost Luterańskiej.

WITOGRAF teatr A. MIANOWSKIEGO

Codziennie do d. 21-go stycznia od godz. 4 ej po połud. do g. 12 w nocy
Niebywałe powodzenie!

Polowanie na hippopotamy w 10 ciu obraz. (Środkowa Afryka)
Bardzo ciekawe!

Starzy uwodziciele Pocztówki mówiące. Żywe manekiny i in. obrazy.
po ukończeniu każdego seansu **bezpłatnie** występ znanej niezwykłej trupy

Liliputów z New-Yorku

najmniejszych ludzi na świecie:
wzrost od $11^{1}/_{2}$ wersz. do 15-tu wersz. | **wiek** od 19-tu do 26-ciu lat. 181—2
Co niedziela zmiana programu. **A. Mianowski.**

REMIZA

Marcina Ruszkowskiego

Bulwarno-Kudrawska Nr 16. Telefonu 1058.

Wynajmuje **karety, powozy i powoziki**, miesięcznie i dziennie, na spacery, bale, śluby i pogrzeby. Na żądanie **angielskie zaprzęgi.** R529—„—

Ceny umiarkowane.

„OLIMPE"

Dyrekcya I. M. Chrzanowskiego.

Dziś, dnia 16-go stycznia

benefis zarządzającego

A. I. ALEKSANDROWA.

Debiuty: znakomit. **„Florido"**,
Piękn. trupy węgierskiej **„Record"**.
Uczestniczy małżonka **Felim-Paszy — Małgorzata Pasza**, ogromne powodzenie.
Garago—Pichel — 20 minut śmiechu.
Wkrótce przybędą nowo zaangażowani artyści.

Zarządzający: A. J. Aleksandrow.

Kreszczatik Nr 34

W PASAŻU

otwarta została

KAWIARNIA UDZIAŁOWA

urządzona z komfortem na wzór wielkich kawiarni-mleczarni zagranicznych i zaopatrzona w kilkadziesiąt gazet i tygodników krajowych i zagranicznych. Nowe **bilardy** Frejberga z Petersburga. **Ceny nizkie.**
OTWARTA DO 2-ej GODZ. W NOCY. 82—12—4

TRZY DNI — 19, 20 i 22 STYCZNIA r. b.

wyprzedaż

w MAGAZYNIE **G. I. FURMANOWA** : **W DOMU JEDWABI i OSTATNICH NOWOŚCI**

Kreszczatik Nr II.

Sprzedawane będą materyały: przygotowane na ubrania: gazowe, fularowe, wełniane, jedwabny plusz, welwet, **boa,** pasmanterya, resztki i halki jedwabne.
Dnia 22-go **wyprzedaż** wyłącznie zagranicznych materyałów bawełnianych, sukien i bluzek batystowych.

Magazyn podczas wyprzedaży będzie otwarty od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczorem. 129—5—3

KUPUJEMY nasiona

Koniczyny czerwonej,

tymoteuszu i in. traw pastewnych.

Upraszamy o łaskawe nadsyłanie prób z oznaczeniem ilości.

Schmidt i Zabłocki 103—3—3

Kijów, Bulwar Bibikowski Nr 4.

W magazynie KRESZCZATIK Nr 40

P. K. Rożkowa

wielka 19—50—8

wyprzedaż

rzeczy, pozostałych z sezonu, trwać będzie po d. 18-ty stycznia włącznie.
Przez czas wyprzedaży magazyn będzie otwarty od g. 9 rano do 6 wieczór.



Cyrk „Hippo-Palace"

Od wtorku, d. 16-go stycznia codziennie, IV-a serya, składająca się z 75-ciu obrazów,

THE ROYAL VIO???

Między innemi: **Arye z oper rosyjskich** (w jęz. rosyjskim) wykona

Royalviophon

Co będzie za 1,000 lat (ferya).
Życie na oceanie.
Międzynarodowe sporty latem.
Uwiezienie żony na automobilu i in.

Początek punktualnie o godz. 8-ej wiecz.

Ceny zmniejszone. Parter od **85** kop. do **1** rb. **10** k. Beletage od **40** do **75** k. Galerya od **20** kop. do **30** kop. Loża **5** rb. **40** kop. i **4** rb. **40** kop.

Teatr miejski.

W poniedziałek, d. 22-go stycznia 1907 r., odbędzie się

Koncert symfoniczny

pod batutą

A. B. Hessina

z udziałem pianisty M. MEJCZYKA.

Program: 1) Czajkowski, IV Symfonia, 2), Ladow Śpiewy narodowe, 3) Beethoven, Uwertura Leonora Nr 3, 4) Liszt, I koncert na fortepian z orkiestrą, 5) Sybelius, Valse triste i Tuonelski łabędź, 6) Berlioz, Taniec Sylfów i Marsz. Początek o g. 8-ej wiecz. Bilety do nabycia w księgarni **Władysława Idzikowskiego** od godz. 10 do 4 i od 6 do 8 wiecz. 89—4—2

Z powodu zmiany właściciela magazynu

„Au bon Goût"

Kreszczatik Nr 40, dom Barskiego

Naznacza się d. 15-go stycznia 1907 roku Wyprzedaż

damskich kapeluszy i futrzanych towarów z ustępstwem od 30 proc. do 50 proc. 164—5—2

8-kl. zakład naukowy **(żeński)** z obszern. progr. **hist. i now. literat.** jęz. prakt.

E. O. SZAFIR.

Zapisy trwają w dalsz. ciągu od I—VII klasy. Wpis 100 rb., uboższym duże ustępstwo. W roku bieżąc. przyjmuj. uczen. z innych gimnaz. bez egzam. Obecnie wprow. wykł. **prawoznawstwa** i dla uczen. życz. łacinę. Funduklejow. 10.

SZKOŁA MUZYCZNA M. TUTKOWSKIEGO

Lipki, ul. Aleksandrowska Nr 47.

Podania o przyjęcie przyjmują się codziennie od godz. 12 do 6-ej, oprócz dni świątecznych. Wpis: w klasach fortepianu: 150, 120 i 100 rb. rocznie; w klasie śpiewu 120 rb., w klasie skrzypiec 100 rb., w klasie wiolonczeli 60 rb. Płaci się z góry za półrocze. Skład nauczycielski jak dawniej. 60—6—4

Z początkiem 1907 r. zostanie otwarty

Specyalny magazyn

bielizny męskiej, krawatów, lasek, parasoli, towarów skórzanych, perfum itd. z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych pod firmą:

„Old England".

Kreszczatik 31, naprzeciwko apteki Marcińczyka. 24—7
Z poważaniem **H. Klimowicz.**

Restauracya „SAVOY", Kreszczatik Nr 38, przy hotelu.

Codziennie śniadania od godz. 12—2-ej; obiady od godz. 2 — 7-ej; szczególna uwaga zwrócona na kuchnię. Podczas obiadów i kolacyi grywa rumuńska orkiestra narodowa pod dyrekcyą ulubieńca publiki petersburskiej **Georgea Antonesko. Ceny za wszystko zmniejszone.** 47—„—8
Kuchmistrz, były nauczyciel 7-go gimnazyum żeńskiego W. Kowalski.



Magazyn kwiatów

„FLORA"

Mikołajewska 3.
Przyjmuje obstalunki na bukiety, wieńce i t. p.
Specyalność: bukiety ślubne.
146—100—49

Sztuczne kwiaty w wielkim wyborze

do ubierania sukien, na bukiety, koszyki i t. p., tylko co otrzymane przy magazynie **Noccolini,** Prorezna 3.

Ceny umiarkowane.

Do wydzierżawienia od d. 1-go marca 1907 r. z powodu nagłej śmierci dzierżawcy

folwark mała Kosnica

10 wiorst od stacyi d. ż. Wapniarka, gub. pod.
Ornej 583 dz., sadybowej 8 dz. Cena 12 rb. za dz. Termin 6 lat. Kaucya bezprocentowa w ilości połowy tenuty. Wypłata w 2-ch ratach z góry. Asekuracya 500 rb. rocznie. Koszta kontraktu dzierżawcy.
Wydzierżawia się katolikowi z rekomendacyą osób znanych właścicielowi. Zgłaszać się listownie. Adres: Winnica, Strzyżawka hr. Tadeusz Grocholski. 180—10—1

Koszule Frakowe

krawaty, kołnierzyki, rękawiczki, chustki, kaftaniki ciepłe pf. Jegera, pledy, kołdry. Obuwie amerykańskie i przybory podróżne proponuje

L. Rottermund

Mikołajewska Nr 1

róg Kreszczatiku.

Wszystkie towary od pierwszorzędnych firm rosyjskich i zagranicznych, ze względu na trwałość wykończenia i elegancyę poza wszelką konkurencyą. 68—100—4

Weihe Kreszczatik Nr 10, telef. 854.

Transporty z Południowo-Zachodniego kraju na wszystkie stacye średniej **Europy i do Ameryki** po cenach umiarkowanych **z gwarantowanemi** stawkami frachtowemi, przyjmuje Biuro międzynarodowych transportów **OSKAR WEIHE,** kijowski przedstawiciel wszechświatowego zjednoczenia ekspedytorów. 18—25—3

Najmodniejsze tańce

do nabycia w księgarni

Zuzanny Duszyńskiej

w Kijowie, Prozezna 2.

Tytuł	Cena
Alicase, muz. Nitorabowa, cena	50 k.
L'Arcadien, muz. Morley	40 „
Arc-en-ciel, muz Baller	40 „
Balzero, muz. Baltza	50 „
Cake-Walk, muz. Jakowlewa	50 „
Cake-Walk, muz. Lincke	50 „
Cake-Walk, muz. Mettletona	25 „
Cake-Walk, muz. Thurbana	30 „
Cake-Walk, muz. Webstera	30 „
Directoire, muz. Jakowlewa	60 „
Geisha, muz. Zarmana	40 „
Hopak małorosyjski, muz. Kazaczenko	20 „
Kamaryńska, ruski taniec	20 „
Kraqette, muz. Clerice	40 „
Lezginka, muz. Zarmana	50 „
Miniona (Mignon) Morley'a	30 „
Mattchiche, muz. Borel-Clerc	30 „
Papillon, muz. Sousa	30 „
Pas d'Espagne, muz. Zarmana	40 „
Pas d'Espagne (Nowe), muz. Załutyńskiego	40 „
Pas des Patineurs, muz. Jouve	25 „
Pas de Quatre, muz. Lutza	25 „
Petite Tonkinoise, muz. Scotto et Christine	30 „
Polo Pola, muz. Mabille	40 „
Węgierki najulubieńsze, m. Baltza	50 „

Oprócz powyższych najmodniejszych tańców księgarnia posiada obfity wybór kadryli, polek, polonezów, mazurów, walców i innych tańców. 181—3—1

W SALI KLUBU KUPIECKIEGO
w czwartek, d. 25 stycznia, odbędzie się

KONCERT

znanej śpiewaczki cygańskich romansów

A. Tamary,

z udziałem znanego operowego artysty barytona

A. Ermakowa,

i solisty na arfie

D. Andrejewa.

Początek o godz. 8 i pół w. Bilety do nabycia w księgarni Wład. Idzikowskiego od g. 10—4 i od 6—8 w. 90—4—2

Kijowska prywatna szkoła realna 160-2-2

F. ALDINGERA

ul. Puszkińska Nr 4,

zapisy trwają w dalszym ciągu.

Do Prawyborców

POLAKÓW

miasta Kijowa!!!

Organizatorowie wiecu przedwyborczego, Lucyan Knoll i Czesław Łoziński, uzyskawszy odpowiednie pozwolenie władzy, zapraszają Polaków prawyborców miasta Kijowa, na mający się odbyć **wiec przedwyborczy d. 26-go stycznia 1907 r. w Klubie Polskim „Ogniwo"**, o g. 8-ej wieczorem.

Do Prawyborców

POLAKÓW

m. Berdyczowa i powiatu berdyczowskiego.

Organizatorowie wiecu przedwyborczego, Stanisław Peszyński i Leon Rogoziński, uzyskawszy odpowiednie pozwolenie władzy, zapraszają Polaków prawyborców miasta Berdyczowa i pow. berdyczowskiego, na mający się odbyć **wiec przedwyborczy d. 21-go stycznia r. b. w Berdyczowie**, o godz. 6-ej wieczorem.

KALENDARZ.

16 (29) Wtorek—Antoniego Op.
17 (30) Środa—Katedry św. Piotra w Rzymie.
18 (31) Czwartek — Henryka B. W.
19 (1) Piątek — Fabiana.
20 (2) Sobota —Agnieszki P. M.
21 (3) Niedziela—Wincentego.
22 (4) Poniedz.—Zaślubiny N. M. P.

P. T. Gimnastyczne. Od 5—6 ćwiczenia dla panienek; od 9—10 ćwiczenia dla młodzieży.
Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 10—3.

Do wyborców.

Dla pamięci wszystkich, do głosu uprawnionych, przytaczamy terminy zjazdów wyborczych.

W gub. kijowskiej:

D. 21-go stycznia odbędą się zjazdy pełnomocników gmin, celem wybrania wyborców na gubernialne zebranie wyborcze.

D. 22-go stycznia:—1) zjazdy prawyborców miejskich, celem wybrania wyborców na gubernialne zebranie wyborcze i 2) zjazdy powiatowe właścicieli ziemskich, w tym samym celu zwołane.

D. 28-go stycznia — wybory wyborców na zjeździe pełnomocników robotników.

D. 29-go stycznia — prawybory w m. Kijowie.

D. 6-go lutego — wybory 15 posłów z gub. kijowskiej i w tym samym dniu odbędą się wybory posła z miasta Kijowa.

W gub. podolskiej:

D. 20-go stycznia odbędą się zjazdy pełnomocników gmin włościańskich.

D. 22-go stycznia—zjazdy prawyborców kuryi miejskiej.

D. 23-go stycznia — zjazdy powiatowe prawyborców kuryi większej własności ziemskiej.

D. 6-go lutego—wybory gubernialne posłów do Izby Państwowej.

W gub. wołyńskiej:

D. 20-go stycznia—odbędą się zjazdy pełnomocników od gmin.

D. 21-go stycznia — zjazdy prawyborców miejskich.

D. 22-go stycznia — powiatowe zjazdy właścicieli ziemskich.

D. 26-go stycznia — zjazd pełnomocników kuryi robotniczej w Żytomierzu.

D. 6-go lutego—w Żytomierzu wybory posłów do Izby Państwowej z gub. wołyńskiej.

Wyborcy!

Spieszcie na zjazdy wyborcze, oddawajcie głosy wasze!

Obowiązek obywatelski nakazuje wam skorzystać z praw wyborczych, które posiadacie.

Każdy głos ma swe znaczenie, każdy wyborca może przechylić szalę zwycięstwa na tę lub inną stronę!

Idźcie do urn wyborczych tłumnie i zwarcie, głosujcie solidarnie na upatrzonych kandydatów!

W jedności siła!

Upraszamy współpracowników, korespondentów i przyjaciół naszego pisma o telegraficzne zawiadamianie nas o rezultatach prawyborów i wyborów.

REDAKCYA.

Skandale na Węgrzech.

—):(—

Ponad wszystkiemi sprawami góruje w tej chwili skandal budapeszteński, który jaskrawo oświetlił korupcyę ministeryalną na Węgrzech. Kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na tem miejscu, że stosunków węgierskich nie można mierzyć miarą europejską. To jednak, co dzisiaj urzędowe wiadomości z Budapesztu przynoszą, przechodzi wszelką miarę demoralizacyi publicznej.

Wyrazić jedynie należy zdziwienie, że szef stronnictwa niezawisłości, minister Franciszek Kossuth, znając przeszłość Gezy Polonyi'ego prędzej nie postarał się o usunięcie tego aferzysty z łona gabinetu. Stosunki parlamentarne na Węgrzech nigdy nie odznaczały się czystością i rządy starego Tiszy i rządy Bauffy'ego posługiwały się przekupstwem, jako środkiem rządzenia. Przekupywano posłów, przekupywano prasę, a przedewszystkiem przekupywano wyborców.

Wybory na Węgrzech kosztowały zawsze sumy milionowe. Funduszów na wybory dostarczały rządowi Banki, rząd zaś odwdzięczał się Bankom udzielaniem im koncesyi na nowe przedsiębiorstwa akcyjne i na budowę kolei. Za to Banki musiały jeszcze przyjmować protegowanych przez rząd posłów, jako członków rady nadzorczej, opłacanych z funduszów bankowych. Był to zatem nieustający system korupcyi, związanej niewidocznemi nićmi, łączącemi posłów z rządem, a rząd z instytucyami finansowemi. W takich warunkach wytwarzała się atmosfera kliki rządzącej, wyzyskującej ludność opodatkowaną i uciskającej narodowości niewęgierskie na Węgrzech. Najwyższy stróż sprawiedliwości na Węgrzech, minister Geza Polonyi, oskarżony został o szereg pospolitych zbrodni i nie chciał przed sądem stanąć, ażeby się oczyścić z publicznie uczynionych mu zarzutów. To była scena, jakoby żywcem wyjęta z romansu kryminalnego, kiedy nocną porą za pomocą przekupionego lekarza minister Polonyi wymusił na byłym burmistrzu budapeszteńskim, starym Halmosie, odwołanie zarzutów nadużywania stanowiska członka magistratu budapeszteńskiego w czasie, kiedy Polonyi urząd ten pełnił. Ledwie, że minister Polonyi opowiedział tę dramatyczną scenę na posiedzeniu sejmu węgierskiego i już uważał sprawę za załatwioną, gdy tego samego dnia kolega jego ze stronnictwa niezawisłości, poseł Sołtan Lengyel, ogłosił w dzienniku A. Nap. list otwarty do ministra Polonyi'ego, wystosowany w stylu słynnego listu Emila Zoli „J'accuse", w którym podjął oskarżenie burmistrza Halmosa i uzupełnił je całym szeregiem nowych faktów szalbierczych ministra. Między innemi oskarżył go, że jako adwokat Elżbiety Beke metresy hr. Aleksandra Nako, dopuścił się szeregu gwałtów publicznych przez wymuszanie, a następnie przytoczył facsimile listu Geza Polonyi'ego, do bar. Bela Schönberg, w którym Polonyi poleca jej szpiegować cesarza i dowiedzieć się, co cesarz myśli o Tiszy i czyby nie zechciał wysłuchać opinii Franciszka Kossutha.

Br. Schönberg jest córką szynkarza z Szegzard i jako piękna kasyerka kawiarniana, Roszika Wallersztein, prowadziła życie awanturnicze, wyszła później za oficera bar. Schönberga i utrzymywała najbliższe stosunki z hr. Paarem, adjutantem Franciszka Józefa.

Takiemi to drogami dążył Polonyi do władzy. A kiedy stanął u celu swych marzeń, wezwał br. Schönberg do biura ministeryalnego i zażądał od niej listów swych.

Kiedy ich oddać nie chciała Polonyi, przypuszczając, że te listy nosi przy sobie, rzucił się na nią, rozerwał jej suknie i przeprowadził rewizyę osobistą. Gwałt ten stwierdziła natychmiast br. Schönberg w biurze radcy policyjnego Rudnaga w Budapeszcie, policya rozpoczęła śledztwo, lecz minister sprawiedliwości Polonyi całą sprawę umorzył. Prócz tego wyszły na jaw dwie nowe sprawy. Sprawa fir. Groedla przedsiębiorstwa wyrąbu lasów i handlu drzewem na Węgrzech i w Siedmiogrodzie, którą Polonyi, jako adwokat zastępował, a jako minister protegował, oraz sprawa utrzymywania domu publicznego w Budapeszcie, w którym Polonyi zajmował stanowisko obrońcy prawnego. Dzisiaj na rogach ulic w Budapeszcie, rozlepiono olbrzymi plakat tej treści: „Wezwanie do królewskiego ministra sprawiedliwości, Geza Polonyi.

Gotów jestem Panu udowodnić następujące zbrodnie: 1) przechowywałeś pan skradzione rzeczy; 2) brałeś pan udział w wielkiej kradzieży; 3) popełniłeś pan krzywoprzysięstwo przed sądem; 4) byłeś pan agentem domów rozpusty; 5) dopuściłeś się pan wymuszeń; 6) nadużywałeś mandatu poselskiego i mandatu do rady miejskiej w celu osobistego bogacenia się. Wszystkiego tego dowiodę panu, panie ministrze sprawiedliwości i wzywam pana, abyś mnie zaskarżył do sądu

Dr Edward Palyi, naczelny redaktor Magyar. Szo".

Wobec takich oskarżeń nietylko stanowisko Polonyi'ego, ale całe stanowisko gabinetu Wekerlego i Kossutha jest zachwiane. Uczciwe elementa na Węgrzech domagają się natychmiastowego usunięcia Polonyi'ego, którego obecność w gabinecie kompromituje Węgry przed Europą. Minister spraw wewnętrznych, hr. Juliusz Andrassy, wniósł już swoją dymisyę, gdyż nie chce dłużej razem z Polonyi'im zasiadać w gabinecie. Przesilenie nietylko obejmuje gabinet, ale całą koalicyę węgierską **w.**

Wybory w zaborze pruskim.

Rok 1907 jest dla polskiego narodu rokiem wyborów. W Wielkopolsce, w Królestwie, Rusi i Litwie i w Galicyi wybierać się mają posłowie polscy do centralnych parlamentów w Berlinie, Petersburgu i Wiedniu.

Wielkopolska poszła na pierwszy ogień. Kampania zakończyła się zwycięstwem, które pod tym względem za szczególnej ważne uznać musimy, gdy zwrócimy uwagę na ilość oddanych głosów nietylko w pewnych okręgach, ale i w tych, które niedawno nawet marzyć nie mogły o postawieniu polskich kandydatur. Szczególnie na Śląsku, który dotąd wybrał czterech Polaków narodowców, a prawdopodobnie jeszcze jednego zyska przy ściślejszych wyborach, widać dobitnie, w jakiem potężnem napięciu znajduje się tam siła narodowa polska i jak marnymi wobec niej są wszelkie wysiłki hakaty pruskiej.

Dotychczasowy wynik wyborów w zaborze pruskim przedstawia się, według doniesień „Gońca", w sposób następujący:

Na Śląsku:

1) okręg Katowice-Zabrze, wybrany b. poseł **Wojciech Korfanty**,

2) okręg Bytom-Tarnowskie Góry, wybrany b. poseł **Adam Napieralski**.

3) okręg Gliwice-Lubliniec, będą ściślejsze wybory, kandydat polski, **ksiądz Jankowski**, otrzymał 11,553 głosów, centrowiec 7,254, narodowiec niemiecki 6,188, socyalista 1,381,

4) okręg Koźle-Strzelce, będą ściślejsze wybory, kandydat polski, **Józef Siemianowski**, redaktor „Głosu Śląskiego", otrzymał 6,240 gł., centrowiec 5,800, Niemiec-narodowiec 4,300, socyalista 800,

5) okręg Pszczyna-Rybnik wybrany ks. prof. **Skowroński**,

6) okręg Opole, wybrany ks. proboszcz **Brandys**,

7) okręg olesko-kluczborski, wybrany Niemiec ks. Hohenlohe; proboszcz Rogowski otrzymał 5,161 gł.,

8) okręg Raciborz, wybrany centrowiec ks. Frank; Polak, dyrektor Banku ludowego, Gacka, otrzymał 4,602 gł.,

9) okręg prudnicki, wybrany centrowiec Strzoda (uważający się za Polaka).

Tak więc z Górnego Śląska wybrano na posłów: 1) **czterech Polaków**—Korfanty, Napieralski, ks. Skowroński i ks. Brandys,

2) dwóch członków stronnictwa katolików niemieckich czyli centrowców—ks. Frank i Strzoda,

i 3) jednego Niemca ks. Hohenlohe.

W pozostałych dwóch okręgach będą ściślejsze wybory; ks. Jankowski prawdopodobnie zwycięży; wybór red. Siemianowskiego nie jest pewny.

W W. Ks. Poznańskiem:

1) okręg gnieźnieńsko-węgrowiecko-witkowski, wybrany **Leon Grabski**,

2) okręg kościańs i, wybrany **dr Witold Skarzyński**,

3) okręg średzko-śremski, wybrany **dr Alfred Chłapowski**,

4) okręg ostrzeszowsko-odolanowski, wybrany **książę Ferdynand Radziwiłł**,

5) okręg poznański, wybrany **mecenas Bernard Chrzanowski**.

6) okręg inowrocławsko-strzeliński, wybrany **mecenas Dziembowski**,

7) okręg pleszewsko-wrzesińsko-jarociński, wybrany **Leon Czarliński**,

8) okręg krotoszyńsko-koźmiński, wybrany **dr Władysław Mieczkowski**,

9) okręg rawicko-gostyński, wybrany **ks. prałat Stychel**,

10) okręg szubińsko-wyrzysko-żniński, wybrany **Leon Czarliński**,

11) okręg szubińsko-obornicko-międzychodzki, wybrany **hr. Maciej Mielżyński**.

12) okręg czarnkowsko-chodziesko-wieleński, będą wybory ściślelsze, kandydat polski — Władysław Łebiński.

13) okręg babimojsko-międzyrzecki; wynik niewiadomy, kandydat polski ks. Braun,

14) okręg bydgowski, wybrany Niemiec,

15) okręg leszczyńsko-wschowski, wybrany Niemiec.

Tak więc w Poznańskiem wybrano: 1) jedenastu Polaków, 2) dwóch Niemców, 3) w jednym okręgu będą wybory ściślejsze, 4) w jednym okręgu wynik wyborów jest nam nieznany.

W Prusach i Warmii:

1) okręg tucholsko-chojnicki, wybrany **Wiktor Kulerski**,

2) okręg starogardzko-kościersko-tczewski, wybrany **Jan Brejski**,

3) okręg pucko-wejherowsko-katuski, wybrany **Roman Janta-Połczyński**,

4) okręg chełmińsko-toruńsko-wąbrzewski, podobno wybrany **ks. Bolt**; według innych wiadomości mają być ściślejsze wybory.

5) okręg świecki, będą ściślejsze wybory; kandydat polski Julian Sas-Jaworski,

6) okręg grudziądzko-brodnicki, będą ściślejsze wybory, kandydat polski dr Stefan Łaszewski.

W innych 8 okręgach polscy kandydaci nie mieli widoków powodzenia. Tak więc, w Prusach wybrano 3 Polaków; w trzech okręgach będą wybory ściślejsze. Ogółem wybrano dotychczas w zaborze pruskim **18 posłów polskich** (dawniej było 16); wybory ściślejsze prawie napewno dadzą nam jeszcze parę mandatów.

Z Wilna.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Kijowskiego").

Dn. 10 stycznia.

Praca przedwyborcza dobiega kresu, Wybory wyborców naznaczono na dzień 28-go stycznia, wybór posła—6-go lutego.

Komitet centralny polski, widząc obojętność ogółu na sprawę wyborów, postanowił zwołać zgromadzenie jak najliczniejsze, by przedstawić stan obecny całej sprawy, zdać sprawozdanie z dokonanych i zamierzonych prac i zasięgnąć rady zgromadzenia, w kwestyi obmyślenia środków na dalsze prowadzenie akcyi, wymagającej sporej sumy pieniędzy.

Otóż odbyło się takie zgromadzenie 4-go stycznia. Pomimo rozesłanych zaproszeń do wszystkich zamożniejszych i zajmujących poważniejsze stanowiska ludzi, zjawiło się ich zaledwie kilku i ci prędko się ulotnili, salę wypełniła publiczność, złożona z ludzi ciężkiej pracy. Byli między nimi zamożni kupcy i rzemieślnicy, ale większość to byli ludzie, z trudem zdobywający sobie kawałek chleba. Przejęci ważnością sprawy, zasłuchani, zdradzali uświadomienie zupełnie nieoczekiwane. Gdy przewodniczący przedstawił stan kasy i zwrócił się do zgromadzenia, prosząc, by ono obmyśliło jakieś środki — posypały się projekty ze strony ludzi inteligentniejszych, a zgromadzenie okazało wielką gotowość do ofiar, przechodzących z pewnością możność niejednego.

Pozostawiono Komitetowi centralnemu opracowanie podanych projektów i na następnem posiedzeniu, Komitet wybrał komisyę finansową, której powierzył sprawę pieniężną, by zająć się całkowicie samą akcyą wyborczą.

Komisya wzięła się już do roboty, trudności więc usunięto i w szybkim tempie idzie praca, która, jeśli nie będzie uwieńczona pomyślnym skutkiem, opieszałości Komitetu nie dowiedzie.

Wczoraj rozeszła się po mieście wieść, że „Kuryer Litewski" został sprzedany pewnemu gronu osób, wymieniają między innemi nazwiska: Aleksandra Chomińskiego, Bolesława Jałowieckiego, Wróblewskiego. Jakoby tranzakcya w Petersburgu, dokąd jeździł redaktor „Kuryera Litewskiego", dokonaną została. Za prawdziwość tej wersyi nie ręczę, tem więcej, że dziwną wydaje się kombinacya tych trzech nazwisk—ludzi, mało ze sobą pod względem przekonań związanych.

Wilno pracuje, ale i bawi się, niema dnia bez sposobności, a raczej konieczności wydania pieniędzy na jakiś koncert, raut, lub wieczór tańcujący. Przeważnie na cele dobroczynne, więc nawet ludzie, niemający ochoty do zabawy, pochwyceni są w zawrotny wir karnawałowych przyjemności.

Mieliśmy koncerty: Śliwińskiego, Melcera i Zawiłowskiego, oba świetne pod względem artystycznym, słabe rezultaty przyniosły pod względem materyalnym. Stowarzyszenie wzajemnej pomocy nauczycielek urządziło zabawę tańcującą. Cel był nader sympatyczny, gdyż pierwszą myślą stowarzyszenia jest—zebranie środków na wybudowanie schroniska, dla wysłużonych, spracowanych, a na stare lata pozbawionych kąta nauczycielek.

Dochód nie był wielki, niepraktykowanie tanie były bilety wejścia (1 rb.); jednocześnie odbywający się wieczór w klubie pracowników bankowych odciągnął pewną liczbę osób, ale bawiono się ochoczo.

Na 20-go zapowiedziany bal kostiumowy Sokołów, aranżerowie łamią sobie głowy, aby wyszedł świetnie i rezultaty przyniósł obfite.

Wczoraj mieliśmy w teatrze benefis p. Józefa Popławskiego. Bardzo umiejętnie wybrał sobie sztukę.

Szajlok z „Kupca Weneckiego", Szekspira, dał mu pole do wykazania wielkiego talentu. Szajlok był postacią żywą, drgającą namiętnemi uczuciami i szatańską jego duszę artysta odźwierciadlał w każdym ruchu, spojrzeniu w mistrzowskiej mimice twarzy.

P. Popławski jest pierwszym artystą w naszej trupie i wogóle do najświetniejszych polskich artystów zaliczonym być musi.

Wilno umiało ocenić niepowszedni talent p. Popławskiego i niezmordowaną jego pracę, jako głównego reżysera naszego teatru.

Tłumnie zebrała się publiczność, obdarowano artystę mnóstwem wieńców, złożono w darze tacę srebrną i artystyczne wydawnictwo Gembarzewskiego „Wojsko polskie". Zapowiedziany jest benefis p. Morskiej, ulubienicy publiczności wileńskiej. Podobno ma wystąpić w „Hardych duszach" — Orzeszkowej.

Jak donoszą gazety miejscowe, Orzeszkowa sama przerabia swój utwór „W zimowy wieczór" na scenę wileńską, zapewne szanowna jubilatka przyjedzie na premierę.

Lekcye się już rozpoczęły, ale z powodu niezmiernie silnych mrozów, młodzież nie bardzo pilnie uczęszcza do szkół; w czasie świąt przygotowano nowe rozporządzenia, bardzo krępujące uczniów i wprowadzenie ich w życie bardzo jest przestrzegane. Niewolno np.: uczniowi pewnej klasy wejść do drugiej, postępek taki jest uważany za rzecz niezmiernie karygodną.

W szkole realnej po usunięciu bardzo nieodpowiedniego nauczyciela polskiego języka nie postarano się o zastępcę i wyższe klasy są zupełnie pozbawione tych wykładów. Dobrowolnie, władza szkolna nic nie zrobi, ale zapewne komitety rodzicielskie sprawy tej nie zaniedbają. **E. W.**

Sprawy polskie.

Królestwo Polskie.

Wyborczy komitet żydowski dla współdziałania z komitetem centralnym wydał następującą odezwę:

Przeważna część ludności żydowskiej podczas zeszłorocznych wyborów poszła zwartymi szeregami za wskazówkami Demokracyi-Postępowej, pociągnięta jej programem w kwestyi żydowskiej.

Z tego naturalnego w ówczesnych warunkach faktu wynikła jednak olbrzymia szkoda społeczna, gdyż powstał podział wyborców na chrześcijan i Żydów, sprawa z politycznej stała się wyznaniową i pogłębił się rozdźwięk pomiędzy dwoma głównymi odłamami ludności. Ubolewali nad tem rozumnie myślący chrześcijanie, jako też i ci Żydzi, którzy z głębokiem przywiązaniem do wiary i tradycyi przodków łączą gorącą miłość dla kraju ojczystego.

Rozwój wypadków wykazał atoli, że Postępowa-Demokracya nie jest bynajmniej jedynem stronnictwem, które postanowiło walczyć za równouprawnieniem Żydów w najszerszem tego słowa znaczeniu. Zjednoczony bowiem dla osiągnięcia możliwej jednomyślności przy nadchodzących wyborach wielki zastęp ludzi bezpartyjnych, oraz trzy stronnictwa, przedstawiające większość narodu, pomimo znacznych różnic ich programów politycznych i przekonań społecznych, wyłoniły Centralny Komitet wyborczy, który, oprócz ogólnej odezwy do kraju, wydał osobną odezwę do współobywateli Żydów. Zwracając się do nich, jako do dzieci jednej Ojczyzny, Komitet ten wezwał do zgody, miłości i jedności, zapewnił, iż niezachwianie dążyć będzie do zniesienia w drodze prawodawczej wszystkich ograniczeń i do zupełnego równouprawnienia Żydów bez względu na to, jak głosować będą. Zapewnienia te żadnej wątpliwości w nas nie wzbudzają, nietylko dlatego, iż bezpośredni interes wyborczy ich nie wymaga, ale i dlatego, że taki właśnie program leży w szlachetnych tradycyach Narodu Polskiego, który nas, Żydów, już w końcu XVIII stulecia zamierzał obdarzyć prawami obywatelskiemi, a przed półwiekiem w tej krótkiej chwili, w której o własnych losach stanowił, niemal zupełnie równouprawnił.

Wobec tych faktów, po głębokiej rozwadze, doszliśmy do przeświadczenia, że iść przy nadchodzących wyborach, szlakami zeszłorocznymi, znaczyłoby to odtrącić życzliwie nam podaną rękę i zaostrzyć zgubną dla wszystkich niezgodę. Mamy to niezłomne przekonanie, że Żydzi bez względu na różnicę poglądów politycznych i społecznych, postępowcy i konserwatyści, powinni głosować jednomyślnie i zgodnie z tymi zastępami, które do koncentracyi przystąpiły. To dałoby posłom kraju naszego w Petersburgu jeszcze więcej powagi i siły do urzeczywistnienia pragnień całej ludności, bez różnicy stanów i wyznań, do walki o autonomię dla kraju, o wolność i równość dla wszystkich.

Za kordonem.

Wiec kobiet górnośląskich. Poprzednio umieściliśmy odezwę kobiet śląskich, obecnie podajemy za „Górnoślązakiem" sprawozdanie jednej z uczestniczek.

Wiec kobiet górnośląskich, zapowiedziany na wtorek, dnia 22 stycznia—zagaiła na wielkiej sali Reichshalle w Katowicach o godzinie 3-ciej po południu panna Omańkowska z Bytomia. Sala była w niebywały sposób przepełniona. Krzesła były usunięte, by pomieścić tem większą ilość dzielnych niewiast naszych, które mimo mrozu trzaskającego w liczbie przeszło tysiąca na wiec podążyły, by pokrzepić się słowem żywem, od tak dawnego czasu niesłyszanem. Same prawie chusty na sali, a twarze skupione, pełne oczekiwania. Panie z inteligencyi przybyły prawie w komplecie.

Panna Omańkowska proponuje, by rozpocząć wiec od odśpiewania pieśni: „Serdeczna Matko". Rozlegają się po sali ze setek piersi wzruszające tony wspaniałego chorału.

Następnie przystąpiono do ukonstytuowania biura wiecowego. Na wniosek p. Omańkowskiej wybrano przewodniczącą panią Szyperską z Katowic, jej zastępczynią panią Eckerlową z Bytomia, na sekretarki panny: Walczakównę z Bytomia i Hagerównę z Zabrza, a na ławniczki cały szereg uczestniczek wiecu, przeważnie z kobiet wiejskich.

Przewodnicząca udziela głosu pannie Omańkowskiej, która przemawia na temat zbliżających się wyborów, udawadniając, że kobiety polskie winny się sprawą wyborów zajmować, gdyż jest to sprawa je osobiście jak najbardziej obchodząca. Twierdzą wprawdzie niektórzy, że kobiety tylko o garnki i o dzieci starać się powinny, lecz nad czemże radzą głównie posłowie nasi w Berlinie: nad garnkami, t. zn. czy w nie co włożyć mamy i nad wychowaniem dzieci naszych.

W tej chwili przerywa mówczyni dozorujący zebranie, komisarz policyjny, oświadczając, że zakazuje omawiania sprawy wyborów, gdyż o sprawie tej tylko uprawnionym do głosowania, t. j. mężczyznom mówić wolno. Pp. Korfanty i dr Seyda starają się napróżno przekonać komisarza, iż zakaz jego zupełnie bezprawny—nawet szybko sprowadzony komentarz do prawa o stowarzyszeniach nie jest w stanie pana komisarza przekonać. Nie może wprawdzie znaleźć odnośnego przepisu, zakazującego kobietom omawiania sprawy wyborów — powołuje się natomiast na jakieś prawo, znajdujące się u niego w biurze. Na prośby, by po ową sławną książkę zatelefonował, pozostaje pan komisarz głuchy. Wobec tego oświadcza panna Omańkowska, że nie chcąc spowodować rozwiązania wiecu, o wyborach mówić już nie będzie. Przemawia więc na temat obowiązku pielęgnowania mowy ojczystej, obyczajów swojskich, religijnego wychowania dzieci.

Oklaskami podziękowano mówczyni za przemówienie jej, owiane ciepłem i miłością dla sprawy naszej narodowej.

Zaledwie ucichły oklaski, powstaje pan komisarz i wygłasza swoje znane nam już lakoniczne: *Ich löse die Versammlung auf!* Nie pomogły żadne przedstawienia, czynione przedstawicielowi władzy, nawet powodu rozwiązania nie zechciał nam podać. Gdy zakomunikowano zebranym niewiastom rozwiązanie wiecu, powstał zamęt niebywały. Setki pięści wyciągnęły się ku estradzie, a okrzyki oburzenia i rozgoryczenia nie chciały umilknąć. Z trudem niemałym udało się przewodniczącej spowodować wiecowniczki do rozejścia się. Gdyby przedstawiciele władzy byli przewidzieli skutki swego zakazu, nie byliby go może wydali, gdyż wszędzie, na sali, na schodach, na ulicy rozbrzmiewały słowa: Pokażemy im za to w piątek!

Niewiasty śląskie dają nam przykład, co kobieta robić może i powinna w zbiorowej pracy dla dobra narodu. Ponieważ wybory obecnie ze względu na porę roku były ciężkie, więc aby ulżyć w ciężkim wysiłku, Polki na Śląsku pospieszyły z pomocą swym mężom, ojcom i braciom. Jak to uczyniły o tem, poucza następująca odezwa:

KOCHANE SIOSTRY!

W piątek, dnia 25 b. m. w dniu wyborów najcięższą służbę narodową mieć będą ci mężowie, którzy z kartkami staną przed lokalami wyborczymi. Jeżeli mróz tak dalej trwać będzie, jak dotychczas, to sumienne spełnienie przez nich obowiązku narodowego będzie wymagało wielkiego poświęcenia.

Rodaczki, prosimy was, pamiętajcie o tych mężach i ulżyjcie im w tej służbie narodowej. Przedewszystkiem będzie naszym mężom zaufania potrzeba ciepłej strawy i ciepłego napoju.

My w Bytomiu postaramy się o to, aby mniej więcej co dwie godziny posyłać im lub osobiście zanosić gorącą kawę, herbatę z cytryną, limonadę lub zupę z grochu, z kartofli lub inną postną i kawałek chleba lub bułki. Napoje najlepiej posyłać we flaszkach od wody selcerskiej lub piwa lub dzbankach blaszanych, które jeszcze trzeba chustką wełnianą owinąć, aby przez drogę nie wystygły; a z tych butelek łatwo będą mogli spożyć to, co przyniesiecie.

Siostry kochane! Rozdzielcie pomiędzy siebie lokale wyborcze, tak, żeby każda mogła dostarczać do najbliższego.

Prosimy was gorąco, abyście nie przynosiły gorzałki, groku, araku lub innych trunków alkoholicznych.

Agitujcie, aby wszyscy mężowie, bracia, ojcowie i t. d. poszli na wybory. Niech nikt z pomiędzy nich w domu nie pozostanie.

A my pamiętajmy o posiłku dla tych, którzy dla sprawy narodowej może zimę cierpieć będą musieli. **Niewiasty bytomskie.**

Z życia rosyjskiego.

< **Sprawa o zabójstwo Hercensztelna.** Pierwszego dnia badano świadka Ławrona. Zarówno jego zeznania jak i świadka Zorina przedstawiają całą scenę morderstwa w sposób następujący.

W „Związku narodu rosyjskiego" Łaroczkin powiedział Ławrowowi, że dużo zarobił na zabójstwie Hercensztelna, za które jemu i jego wspólnikom p. Juskiewicz-Kraskowski wypłacił 1,000 rubli.

Mordercy strzelali z rewolwerów brauninga. Pierwszy strzelał t. zw. „Gamziej".

Ten sam Juskiewicz-Kraskowski proponował Zorinowi zamordować inżyniera Hippiusa i w tym celu dał mu kilkadziesiąt rubli, lecz przekonawszy się, że nie wykonywuje on polecenia, wypędził go ze Związku.

Drugiego dnia badano Pirogowa, sprzedającego pisma na stacyi Terioki, który zeznał, że dnia 30 lipca około 5-tej po południu, zaszedł on do żandarma Zapolskiego i zobaczył światło w jego pokoju. Przez szparę w drzwiach zobaczył on tam 5 osób, lecz co tam mówiono nie słyszał.

Na drugi dzień widział on, jak człowiek, goszczący u żandarma, pokazywał rewolwer ze słowami: „Tym rewolwerem zarobię 30 tysięcy. Jeżeli mi się nie uda, palnę sobie w łeb; jeśli uda się, powrócę do Petersburga.

Kiedy od Pirogowa dowiedział się o tem pocztylion Jelenin, rozpoczął on rozmowę z Zapolskim. Na zapytanie, czy to być może, żeby za zamordowanie H. zapłacono 30 tysięcy, żandarm miał odpowiedzieć: „nie tylko 30, lecz jeszcze 300 tysięcy nagrody".

Z prasy rosyjskiej.

Jakie będą losy drugiej Izby Państwowej, czy zostanie ona rozwiązaną i jaki może to wywrzeć wpływ na losy społeczeństwa rosyjskiego—oto pytanie, które z niepokojem zadają sobie wszyscy Rosyanie, niezależnie od przekonań i poglądów.

«W miarę zbliżania się chwili wyborów—pisze w «Stranie» prof. M. Kowalewski—coraz częściej rozlegają się głosy, twierdzące, że przyszła Izba Państwowa zostanie w najbliższej przyszłości rozwiązana. Pierwszy okres historyi przedstawicielstwa rosyjskiego posiada oryginalną cechę, na skutek której myśl o zwołaniu Izby łączy się nierozerwalnie z myślą o jej rozwiązaniu. Oczywiście, normalnego w tem niema nic, lecz co można znaleźć normalnego za panowania nieograniczonej biurokracyi przy monarchii ograniczonej».

Autor upatruje jedno tylko wyjście z tej sprzeczności, w której odbija się wewnętrzna sprzeczność życia! należy zniszczyć ten przedział, jaki istnieje między monarchą i narodem.

«Łączność ta może być osiągnięta tylko w tym wypadku, jeśli rząd pójdzie na spotkanie opinii publicznej. W przeciwnym wypadku anarchia, panująca obecnie przyjmie ostrą formę i zaszachuje nietylko wewnętrzne lecz i zewnętrzne stanowisko Rosyi».

«Zaczynam żywić poważną obawę — pisze na innem miejscu ten sam autor — że przyszła Izba będzie jeszcze bardziej nerwową, niż pierwsza, a to jest bardzo niepożądane. Nowy sukces może zupełnie wyprowadzić z równowagi lewicę. Pamiętając o tem, że za nimi stoi naród, mogą oni uledz prowokacyi z ławy ministeryalnej i zapomnieć o radzie: «być mądrymi jak węże i łagodnymi, jak gołębie». A życie wymaga więcej uporu, lecz mniej nerwowości. Przyszłość należy do tego, kto będzie służył narodowi, nie wychodząc z granic prawnych».

Obawy te podzielają i „Birż. Wiedomosti“.

«Zdaje nam się, że autor ma racyę. Prawda. Wszyscy my gorączkujemy i ostatecznie straciliśmy głowę. Zaczynamy ulegać obawie, że w takich warunkach rząd może naprawdę dopiąć swego celu: uznać Izbę za dom waryatów i pod tym pretekstem umieścić posłów w mieszkaniach rządowych. Taką odpowiedź może dać rzeczywistość na pytanie autora: kto zwycięży?

«W czasach wielkich przewrotów—pisze «Słowo»—które w dodatku odbywają się tak, jak u nas, ze znacznem opóźnieniem, t. j. w sposób chorobliwy, wobec tego, że ani rząd, ani społeczeństwo nie są do tego przygotowane, skrajne prady zarówno na lewicy, jak i na prawicy stanowią zjawisko normalne. Obecnie prądy te są bardzo silne i oprócz tego wzmacniają je rozporządzenia rządowe. Normalne stronnictwa konstytucyjne, broniące tego, co już zostało zdobyte—lub usiłujące rozwinąć ustrój konstytucyjny, dają się zauważyć już i u nas, lecz jedne z nich ciążą ku lewicy, drugie ku prawicy. Tymczasem dlatego, ażeby otrzymać stanowcze zwycięstwo nad ustrojem biurokratycznym, potrzebną jest przynajmniej w pierwszej chwili stanowcza łączność obu grup konstytucyjnych w jedno centrum konstytucyjne, lecz tego właśnie niema. Ferment odbywa się w dalszym ciągu, wybory będą się odbywały pomacku i trudno powiedzieć, jaki dadzą rezultat. Czynne mieszanie się rządu do wyborów, jego antykonstytucyjne postępowanie zapewnia tryumf lewicy, lecz z drugiej strony potrzeba spokoju, uświadamianie konieczności pracy twórczej muszą zrobić swoje i przyczynić się przynajmniej na prowincyi do przeprowadzenia do Izby umiarkowanych konstytucyonalistów, nie przedstawicieli stronnictw, lecz poprostu ludzi, posiadających zaufanie żywiołów miejscowych. Cała kwestya sprowadza się do tego, jak wielki wpływ będą miały wymagania rozsądku. Tylko w tym bowiem wypadku w Izbie może wytworzyć się centrum konstytucyjne, ta grupa ludzi zrównoważonych, lecz jasno zdających sobie sprawę z konieczności nowego ustroju dla Rosyi, grupa, która może jedynie uczynić Izbę zdolną do pracy».

P. Nabokow w „Wiestn. Nar. Swob.“ streszcza przebieg sprawy Hurko-Lidwala i stwierdza dziwny fakt, że sprawę tę usiłowano wyzyskać na zebraniach przedwyborczych, jako oręż przeciwko kadetom.

«Przytem pp. socyalni-demokraci rozumują w sposób nader prosty: Izba, kierowana przez kadetów, przeznaczyła 15 milionów «na głodnych urzędników» (specyalne *bon mot* socyalistyczne) miliony te utonęły w urnach Lidwala, stąd wniosek—kadeci są winni.

Wprawdzie mieliśmy czas przyzwyczaić się do specyficznych właściwości polemicznych pp. bolszewików. Wiemy, że trudno jest obmyśleć taką etyczną lub logiczną granicę, przed którą zatrzyma się bujna argumentacya. Pomimo to, taki sposób rozumowania wydał się nam zadziwiającym. Oprócz tego wyróżnia się on swem oczywistem i brutalnem kłamstwem».

Takie stanowisko socyalistów świadczy wymownie — zdaniem autora — o tem, czego się można spodziewać od nich w przyszłej Izbie.

«Wprawdzie nie będą oni tam stanowili większości, lecz już dziś swymi nieokiełznanymi wystąpieniami kompromitują oni wspólną sprawę».

„Ruś“, pracująca w dalszym ciągu nad tem, ażeby przedstawić społeczeństwu rosyjskiemu w sposób najbardziej zrozumiały stosunki i prądy, panujące w społeczeństwie polskiem, zamieszcza w jednym z ostatnich numerów artykuł p. Nestora, poświęcony „antysemityzmowi“ polskiemu. Jak wiadomo, oskarżenie o antysemityzm z lekkiej ręki Bundu rzucano nawet P. P. S., którą przy tej okazyi nazywano „socyal-hakatą“. Najczęściej jednak oskarżenie to dotykało stronnictwa narodowe, a w roku ubiegłym podczas wyborów, kiedy w Kaliszu ukazał się nędzny świstek pisany, wymyślający Żydom, zrobiono z niego „odezwę Narodowej Demokracyi“, ażeby później mieć możność powoływać się na nią, jako na dokument, świadczący o rzekomym antysemityzmie stronnictw narodowych. Badając ten fakt na miejscu, p. Nestor stwierdza przedewszystkiem, że w szeregach N. D. znajdują się Żydzi, w dalszym ciągu spostrzega, że

«Polacy wyciągają dłoń braterską do tych Żydów, którzy uznają się za Polaków, lecz patrzą na Żydów z pewną nieufnością, aczkolwiek uznają ich równouprawnienie, w tych wypadkach, kiedy Żydzi zaczynają dążyć do wyodrębnienia».

Przypominając historyę Żydów w Polsce, gdzie korzystali oni z takich praw, jakich nie mieli nigdzie w Europie i gdzie prawa ich zaczęły ulegać ograniczeniom dopiero w w. XIX, autor powiada:

«Położenie narodu żydowskiego w Królestwie znacznie różni się od położenia ich w Cesarstwie i dlatego powinniśmy się wystrzegać stosowania naszej miary i pojęć do stosunków polskich».

Jeśli istnieją dążności antyżydowskie w Polsce i to nietylko w obozie N. D., lecz wogóle w obozie narodowym, to w każdym razie jest to antysemityzm całkiem innego rodzaju, niż ten, który kwitnie u nas i doprowadza do pogromów. Antysemityzm polski nie zdradza ani dążności do gwałtu, ani nienawiści. Polega on tylko na krytyce.

(z).

KRONIKA.

—)o(—

— **W sprawie wyborów do Izby Państwowej**. Minister spraw wewn. przysłał do gubernatora kijowskiego depeszę z wyjaśnieniem, że byłoby pożądanem, aby nadzór policyi nad niedopuszczaniem na zebrania przedwyborcze osób, niemających do tego prawa, „ograniczył się tylko do sprawdzania, w razach wątpliwych, imion i nazwisk uczestników zaraz przy wejściu do lokalu. Nie potrzeba przeto żądać za każdym razem sprawdzania przez przewodniczącego tożsamości osoby prawyborców, pragnących zabrać głos.

— **Rozporządzenie głównego sztabu**. Główny sztab wojenny zabronił pisarzom wojskowym bywać na wszelkich wykładach, odczytach i t. d.

— **Prawo instytucyi religijno-oświatowych**. Zarząd duchowny wyjaśnił, że podlegające jego kompetencyi gminy, bractwa, przytułki i inne religijno-oświatowe i dobroczynne zakłady mają prawo nabywania na swoje imię, oraz wyzbywania się w razie potrzeby nieruchomości, bez specyalnego na to Najwyższego zezwolenia.

— **Nowe Towarzystwa i Związki**. Wczoraj p. gubernator kijowski otrzymał kilka próśb o zatwierdzenie ustaw nowych stowarzyszeń i związków. W d. 17 stycznia odbędzie się podobno posiedzenie specyalnej komisyi, która zajmie się rozpatrzeniem podobnych ustaw.

— **Zamiast zesłania**. P. Maryi Okolskiej, skazanej na trzy lata pobytu w gub. jenisejskiej, pozwolono na ten sam przeciąg czasu wyjechać zagranicę.

— **Echa zabójstwa przy ul. Twerskiej**. Winny dramatu w domu Nr 12 przy ul. Twerskiej, A. Lichomskij, który dla 8 rubli zamordował 80-letnią swą babkę i brata, powrócił obecnie do Kijowa i oddał się w ręce policyi. Podczas składania zeznań powiedział on, że powrócił pod wpływem wyrzutów sumienia, o morderstwie wszakże mówi z zadziwiającym spokojem. Młodego zabójcę zaaresztowano.

— **Z powodów osobistych**. W tych dniach przy ul. Pańkowskiej rozegrał się krwawy dramat. Syn b. policmajstra kijowskiego, podporucznik dragonów, Cichocki, wszczął sprzeczkę ze studentem Dąbrowskim, podczas której C-ki, nie mogąc się pohamować, wystrzelił z rewolweru do Dąbrowskiego. Kula trafiła w głowę, na szczęście wszakże rana nie jest niebezpieczną. P. Cichocki został aresztowany. Śledztwo wdrożono.

— **Zaaresztowanie złodzieja**. Ubiegłej nocy w domu Nr 59 przy ul. Przedsławińskiej schwytano na kradzieży J. Kotlarewskiego, przy którym znaleziono rzeczy, widocznie skradzione.

— MALI «BOJOWCY». Onegdaj na polu saperów zaaresztowano czterech chłopców: S. Swistunowa, D. i A. Semienienków i Rudanowskiego, którzy strzelali do celu z rewolwerów własnego pomysłu. Wszystkich czterech odprowadzono do cyrkułu.

— POŻAR. Wieczorem dnia 14 stycznia wybuchł pożar w domu adwokata Furmana, przy ul. Złotobramskiej Nr 3. Spalił się dach i strych wraz ze znajdującą się tam bielizną należącą do p. Żerebcowej. Straty wynoszą przeszło 1,000 rb.

— KRADZIEŻE. W nocy na d. 14 stycznia niewykryci złodzieje wtargnęli na fermę przy ul. Mieżygorskiej, związali stróża i wyprowadzili 3 konie, zabrali dwoje sań i uprząż. W mieszkaniu W. Wierchowskiego, przy ul. Kierosinnej Nr 17, popełniono kradzież rzeczy na sumę rb. 300. Z mieszkania tureckiego poddanego M. Swinarisa, przy ul. Wozdwiżeńskiej, skradziono rzeczy na sumę rb. 60.

Ostatnie wiadomości.

Zmiany w ministerstwie angielskiem. Z Londynu donoszą do „N. Fr. Presse“, że dotychczasowy minister oświaty, Birrel, obejmuje urząd sekretarza stanu dla Irlandyi. Ministrem oświaty zostaje sekretarz skarbu Mac Kenna.

Zmiany w dyplomacyi. Z Rzymu donoszą do „N. Fr. Presse“, że hrabia Gallino mianowany został posłem włoskim w Tokio. Król włoski dał przyzwolenie na mianowanie posłem japońskim w Rzymie Takahiry.

Z Hiszpanii. Z Madrytu nadchodzi wiadomość, że posiedzenia izby zostały zasuspendowane z powodu dymisyi gabinetu. Król oświadczył, że w razie gdyby Vegos de Armijo nie przyjął misyi utworzenia gabinetu, poleci to konserwatystom.

Z bulgarskiego Sobrania. Z Sofii donoszą: Dnia 23-go stycznia po południu odbyło się pierwsze po świętach Bożego Narodzenia posiedzenie Sobrania. Na porządku dziennym postawiono wniosek, ażeby wyrazić ubolewanie z powodu demonstracyi studenckich przeciw księciu i polecono prezydyum zawiadomić o tem księcia. Pomimo burzliwych scen ze strony opozycyi, wniosek ten przeszedł, gdyż prezydent ministrów postawił z tego powodu kwestyę zaufania. Następnie przyjęto przedłożenie zamykające uniwersytet i wydalające profesorów. Profesorowie ogłosili manifest do narodu bulgarskiego, w którym potępiają demonstracye studentów, ale protestują przeciw wydaleniu profesorów i zamknięciu uniwersytetu, gdyż sprzeciwia się to ustawom. Wreszcie wzywają lud do walki z rządem, w celu odzyskania autonomii uniwersytetu.

Układ między Niemcami a Danią. Dnia 11-go bieżącego miesiąca stanął między Rzeszą niemiecką a Danią układ w sprawie uregulowania stosunków prawnych poddanych niemieckich w Danii i duńskich w Niemczech.

Z parlamentu japońskiego. Na pierwszem posiedzeniu sejmu japońskiego, które miało miejsce dnia 22-go stycznia, prezydent ministrów oświadczył, że przy zgodzie rządów japońskiego i amerykańskiego, sprawa szkolna w Kalifornii będzie załatwiona pomyślnie. Również rokowania ekonomiczne z Rosyą są na dobrej drodze. Prezydent ministrów zapowiedział projekt ustawy w sprawie dwuletniej służby wojskowej.

Walka kościelna we Francyi. Francuski prezydent ministrów, Clemenceau wniósł w izbie deputowanych przedłożenie, znoszące zgłaszanie deklaracyi w sprawie zgromadzeń wyznaniowych. Projekt ten komisya przyjęła.

Senat francuski obradował dnia 22-go stycznia nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty. Minister Briand, odpowiadając na zarzuty, czynione przez senatorów prawicy przeciw ustawie 1904-go roku, zakazującej zakonnikom nauczania, oświadczył, że rząd postępował łagodnie, katolicy zaś stanęli na stanowisku nieprzejednanem, które tylko złe skutki im przyniesie.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Warszawa, 15 stycznia. — Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe urządziło wczoraj o jednej godzinie pięć wieców przedwyborczych: w Filharmonii, w Resursie obywatelskiej, w Dolinie Szwajcarskiej, u Wioślarzy i u Techników. Wszystkie wiece wypadły imponująco. Tłumy nie mogły zmieścić się w salach. Przemawiali b. posłowie i inni mówcy. Dmowski i Nowodworski przyjmowani byli owacyjnie. Porządek wszędzie panował wzorowy.

Radomyśl, 15 stycznia.—W powiecie radomyskim wybrano 46 pełnomocników kuryi drobnej własności ziemskiej, w tej liczbie 3 księży, 6 szlachty, 30 włościan, 6 duchownych prawosławnych i jednego obywatela Rosyanina.

Berdyczów, 15 stycznia. — Na zebraniu kuryi mniejszej własności ziemskiej w Przyłuce wybrano 8 duchownych prawosławnych, 1 szlachcica i 13 włościan; w Pohrebyszczach — 11 duchownych prawosławnych, 3 mieszczan prawosławnych i 1 szlachcica; w Berdyczowie 15 duchownych prawosławnych i 1 chłopa. Łącznie z poprzednio wybranymi na zjeździe w Koziatynie w powiecie berdyczowskim obrano 40 duchownych prawosławnych, 26 włościan i mieszczan prawosławnych i 12 Polaków.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Wybory.

Petersburg, 13 stycznia. — Wybory pełnomocników od gmin w gub. kałużskiej: z pow. borowskiego, taruskiego, przemyskiego, lichwińskiego, kozelskiego i kałużskiego wybrano 149 pełnomocników, w tej liczbie 45 monarchistów, 85 umiarkowanych; według zawodu: 19 wójtów, 2 zastępców wójtów, 19 sołtysów, 8 sędziów gminnych, 3 syndyków cerkiewnych, 2 pisarzy, 1 pracownika kolejowego, 5 handlujących, 1 malarza i 89 włościan; według wyznania 148 prawosł. i 1 staroobrzędowca. W pow. kozelskim włościanie, stawiani jako kandydaci przez partye skrajne, zostali przegłosowani. W gub. kałużskiej w jednym wypadku oczekiwane jest podanie skargi na nieprawidłowość wyborów.

Wybory w gub. orłowskiej pełnomocników od gmin: w pow. briańskim od 15 gmin wybrano 30 pełnomocników, w tej liczbie 2 monarchistów i 12-tu umiarkowanych; wybrani są włościanami-Rosyanami, wyznania prawosławnego; w pow. karaczewskim od dwunastu gmin wybrano 24 pełnomocników, w tej liczbie 6 monarchistów i 8-iu umiarkowanych; wybrano włościan-Rosyan, wyznania prawosławnego; w pow. jeleckim wybrano 38 pełnomocników, w tej liczbie 2 monarchistów i 33 umiarkowanych; według zawodu wybrano: 4 wójtów, 2 poborców, 3 pisarzy gminnych, 1 nauczyciela, dwóch nieszlachciców i 26 właścicieli domów; wszyscy wybrani są Rosyanami, wyznania prawosławnego. W dwóch wypadkach oczekiwane jest zaskarżenie wyborów.

Gub. besarabska. Na zjeździe prawyborców miejskich miasta Kiszyniowa wybrano na wyborcę członka urzędu gubernialnego, b. naczelnika ziemskiego, Manoli, monarchistę, wyznania prawosławnego. Podczas prawyborów do b. Izby, Manoli był też wybrany na wyborcę. Z liczby 800 prawyborców brało udział w prawyborach 100.

Wybory pełnomocników kuryi robotniczej w gub. orłowskiej: w pow. briańskim w 21 przedsiębiorstwach fabrycznych wybrano 4 pełnomocników; wybrano umiarkowanych, wszyscy robotnicy prości, Rosyanie, wyznania prawosławnego. Z ogólnej liczby 257 prawyborców do wyborów przystąpiło 21; w jednym z zakładów wybory się nie odbyły.

W m. Orle w 6 przedsiębiorstwach wybrano 6 pełnomocników, w tej liczbie 1 majstra i 5 robotników; wszyscy umiarkowani, Rosyanie, wyznania prawosławnego. Wybory pełnomocników kuryi robotniczej pow. orłowskiego zostały ukończone; z liczby 120 prawyborców stanęło do wyborów pełnomocników 95.

W Kałudze w trzech przedsiębiorstwach wybrano 3 pełnomocników, w tej liczbie 2 umiarkowanych; wszyscy wybrani robotnicy, Rosyanie, wyznania prawosławnego. We wspomnianych wyborach pełnomocników wzięli udział wszyscy prawyborcy; w jednej z fabryk wybory nie odbyły się, w drugiej odłożono do niedzieli.

W gub. charkowskiej wybory pełnomocników kuryi robotniczej w czterech przedsiębiorstwach m. Sławiańska, dały następujący rezultat: wybrano 4 pełnomocników, w tej liczbie 4 majstrów i jednego robotnika. Wybrano Rosyan, wyznania prawosławnego.

Wybory pełnomocników od drobnych właścicieli ziemskich.

Gub. kazańska. W pow. świażskim, mamadyżskim i spaskim wybrano 26 pełnomocników, w tej liczbie 2 monarchistów i 23 umiarkowanych; według zawodu wybrano: 13 duchownych, 2 handlujących i 11 włościan; według wyznania 18 prawosławnych i 8 mahometan. W Laiszewie w wyborach pełnomocników brało udział 80 prawyborców, w tej liczbie 48 duchownych. Większość wybranych pełnomocników należy do „Związku ludu rosyjskiego“, mniejszość do Związku październikowców.

Gub. riazańska. W pow. jegoriewskim, prońskim, dańkowskim, drugim zarajskim, sapożskim, riazańskim, michajłowskim i skopińskim wybrano 94 pełnomocników, w tej liczbie 8 monarchistów i 79 umiarkowanych. Według zawodu: 27 duchownych, 4 kupców, 27 włościan, 36 właścicieli drobnej własności; wybrano Rosyan, wyznania prawosławnego.

Gub. charkowska. W pow. sławiańskim wybrano 32 pełnomocników, w tej liczbie 28 umiarkowanych i 3 monarchistów; według zawodu 4 duchownych, 1 nauczyciela, 27 kolonistów; według narodowości 25 Niemców i 7 Rosyan; według wyznania 25 ewangelików i 7 prawosławnych. Daje się zauważyć łączność Niemców.

Gub. mińska. W pow. mińskim, mozyrskim i borysowskim wybrano 37 pełnomocników, w tej liczbie 5 monarchistów i 27 umiarkowanych; według zawodu 13 duchownych i 24 właścicieli drobnej własności. Wszyscy wybrani Rosyanie, wyznania prawosławnego. Z ogólnej liczby 1,259 prawyborców stanęło do wyborów 497; katolicy z pow. mińskiego nie brali udziału w wyborach.

Gub. orłowska. W pow. briańskim, orłowskim, karaczewskim, jeleckim i dmitrowskim wybrano 99 pełnomocników, w tej liczbie 54 umiarkowanych; według zawodu 63 duchownych, 2 dyakonów, 1 psałterzystę, 1 nauczyciela, 1 buchaltera, 9 kupców, 5 właścicieli drobnej własności i 17 włościan; wszyscy Rosyanie, wyznania prawosławnego.

Petersburg. 14 stycznia. — Na zebraniach gminnych w powiatach liwerskim, wołchowskim, orłowskim, trubczewskim, dmitrowskim i kremskim gubernii orłowskiej obrano 184 prawyborców; w tej liczbie 27 monarchistów i 126 umiarkowanych (pod tym terminem należy rozumieć stronnictwa: Porządku prawnego, październikowców i inne, stojące na prawo od stronnictwa Odrodzenia pokojowego). W powiatach skopińskim i prońskim gub. riazańskiej obrano 68 prawyborców z nich: 10 monarchistów, 27 sympatyzujących z partyami monarchicznemi, oraz 11-tu umiarkowanych. W powiecie zadońskim gub. woroneskiej obrano 24; w tem 21 umiarkowanych także w dwóch gminach przeszli zwolennicy partyi skrajnych. W powiecie toropieckim gub. pskowskiej obrano 32; wszyscy umiarkowani; w osadzie pokrowskiej przeszło 2; obaj Rosyanie i prawosławni. W powiecie saranskim gub. penzeńskiej obrano 28; w tem 17 umiarkowanych. W powiecie kozieleckim gub. czernigowskiej wybrano 24; z tych 8-iu monarchistów i 6 umiarkowanych. W powiecie słonimskim gub. grodzieńskiej wybrano 38; wszyscy Białorusini. W powiatach bałckim, bracławskim i hajsyńskim gub. podolskiej obrano 84; w tej liczbie 81 umiarkowanych. Na zebraniach gminnych gub. piotrkowskiej obrano 134; w tem 77 narodowców, 30 sympatyzujących z nimi według narodowości 133 Polaków i jednego Czecha; wszyscy wyznania katolickiego. W dwóch powiatach gub. płockiej obrano 10 pełnomocników; wszyscy Polacy i katolicy. W dwóch powiatach gub. radomskiej obrano 76, z tych 6 narodowców; 32 sympatyzujących z nimi 38 umiarkowanych. W powiecie miechowskim gub. kieleckiej obrano 48 pełnomocników; wszyscy narodowcy.

Petersburg, 14 stycznia.—Według depesz, otrzymanych z dnia 12 i 13 stycznia, rezultaty wyborów pełnomocników kuryi miejskiej, kuryi robotniczej i kuryi drobnej własności ziemskiej w 23 gub. są następujące; wybrano dotychczas 1,331 pełnomocników (monarchistów i ich zwolenników 500, umiarkowanych 458, 35 kadetów). W tej liczbie 682 pełnomocników kuryi drobnej własności ziemskiej (duchownych 356). Korespondenci donoszą, że wszędzie wybory odbywają się w należytym porządku. W wielu gminach przed wyborami odprawiono nabożeństwa. W pow. nowo-choperskim, gub. woroneżskiej wybory pełnomocników na zjazd drobnych właścicieli ziemskich zakończone zostały śpiewaniem modlitw, hymnu narodowego i okrzykami „hura“. W 128 przedsiębiorstwach fabrycznych m. Petersburga w drugiej kolei z ogólnej liczby 57,209 prawyborców stawiło się 33,396; wybrano 138 osób, w tej liczbie 134 robotników zwyczajnych, według wyznania 130 Rosyan prawosławnych, 5 ewangelików, 2 Polaków-katolików i jednego Żyda. Wybory odbyły się spokojnie.

Petersburg, 14 stycznia. — Według wiadomości telegraficznych w pięciu przedsiębiorstwach w Połtawie wybrano 5 pełnomocników Rosyan-prawosławnych. W 11 przedsiębiorstwach pow. białostockiego wybrano 11-tu: z tych 2 umiarkowanych, 4 narodowców, 1 Rosyanina, 7 Polaków i 3 Żydów. W czterech powiatach gub. piotrkowskiej w 74 fabrykach i przedsiębiorstwach wybrano 78 pełnomocników, z tych 40 narodowców (77 Polaków i 1 Żyda). W 24 fabrykach pow. będzińskiego wybory nie doszły do skutku.

Na zjazdach własności drobnej w 3 powiatach gub. riazańskiej wybrano 32 pełnomocników, z tych 29 umiarkowanych. Z 2,679 prawyborców stawiło się ogółem na zjazdy 172. W trzech powiatach gub. woronezkiej wybrano 20, z których 17 jest umiarkowanych. Z 500 stawiło się zaledwie 110. W gub. wołyńskiej, pow. żytomierskim, na zjeździe w Czudnowie wybrano 22 pełnomocników—wszyscy monarchiści: 21 duchownych prawosławnych, 1 katolik-Czech. W 2 powiatach gub. taurydzkiej wybrano 22, z tych 9 umiarkowanych; 16 Rosyan, 4 Polaków i 2 Żydów. W czterech powiatach gub. podolskiej wybrano 134, z tych 38 monarchistów, 84 umiarkowanych; 124 duchownych prawosławnych, 5 księży, 3 szlachty, 1 doktora i 1 włościanina. W 3 powiatach gub. piotrkowskiej wybrano 212, z tych 52 narodowców i 89 sympatyzujących z nimi. W Lidzie, gub wileńskiej wybrano 24 umiarkowanych. z tych 16 księży; 21 Polaków, 1 Litwina i 2 Białorusinów.

Zasław, 14 stycznia. — Na przedwyborczem zebraniu miejskich prawyborców-Żydów ożywione debaty wywołała kwestya, czy wszyscy trzej wyborcy miejscy mają być Żydami, czy też jedno miejsce ustąpić należy chrześcijanom. Zebranie podzieliło się na dwie partye nie doszedłszy do żadnego porozumienia. Podano prośbę o pozwolenie na drugie posiedzenie, celem rozstrzygnięcia ostatecznego tej kwestyi. Większość jest za pierwszą rezolucyą. Ponieważ w Zasławiu, jak we wszystkich miastach, leżących w granicach osiadłości żydowskiej 3/4 prawyborców miejskich jest Żydów, oczywistą jest rzeczą, że rezultaty wyborów w tych miastach spoczywają w całości w rękach żydowskich.

Petersburg, 15 stycznia. — Ministerstwo spraw wewnętrznych z powodu interpelacyi gubernatora niżegorodzkiego wyjaśniło, że na zjazdach prawyborców przy udziale 500 — 1,000 osób, kartka wyborcza powinna odpowiadać li tylko ogólnym wymaganiom, przewidzianym w instrukcyi w d. 10 grudnia 1906 r. i dlatego forma kartki wyborczej, dołączona do 23 art. instrukcyi, nie jest obowiązującą jak również i przyłożenie pieczęci.

Petersburg, 15 stycznia. — Wiadomość podana przez „Ruskoje Słowo“, jakoby prezes rady ministrów wysłał do wszystkich gubernatorów okólnik poufny, aby wszystkie gazety postępowe były skonfiskowane w dzień dokonywania wyborów, jest zmyśloną.

Moskwa, 14 stycznia.—Generał-gubernator podaje do ogólnej wiadomości o zniesieniu przepisów obowiązujących z dn. 10 stycznia r. b., dotyczących ograniczenia zebrań przedwyborczych. Zniesienie przepisów nastąpiło wskutek wyjaśnienia prezesa rady ministrów, że wspomniane przepisy nie odpowiadają brzmieniu prawa, nadanego w dn. 4 marca 1906 r.

Z Płocka donoszą o zaostrzeniu się stosunków pomiędzy narodowcami a socyalistami wobec wyborów do Izby.

Z Wyłkowyszek i Starokonstantynowa donoszą o zaostrzeniu się stosunków pomiędzy umiarkowanymi a prawyborcami Żydami ze skrajnej lewicy.

Władykaukaz, 15 stycznia. — Po długich pertraktacyach październikowcy odrzucili projekt zawarcia bloku przedwyborczego ze związkiem narodu rosyjskiego.

Dmitrowsk, 15-go stycznia. — Na zebraniu przedwyborczem prawyborców miejskich, zorganizowanem przez marszałka szlachty, mówcy ganili działalność przeszłej Izby Państwowej, głównie zaś kadetów i trudowików.

Kostroma, 15 stycznia. — Na zebraniu, urządzonem przez konstytucyjnych demokratów mowa październikowca Ruszyma, w której rozwijał program i taktykę konstytucyjnych demokratów, oraz ich działalność w b. Izbie Państwowej, wywołała ogólne zadowolenie.

Tuła, 15 stycznia. — Październikowcy utworzyli blok ze „Związkiem ludu rosyjskiego“; październikowcy rozpowszechniają druki agitacyjne.

Petersburg, 13 stycznia.—(Urzędowy). W dniu 1 stycznia 1907 r. ministerstwo skarbu ogłosiło przedwstępne dane o wykonaniu budżetu dochodów i wydatków za rok 1906. Według wykazów dochodów i rozchodów za listopad i grudzień, otrzymanych przez ministerstwo skarbu od podlegających kompetencyi tegoż ministerstwa kas, dochody stałe za listopad dały zwyżkę 2,500,000 w stosunku do preliminowych przez ministerstwo dochodów, a za grudzień 3,800,000 zwyżki w stosunku do preliminowanych dochodów. Ogółem za rok 1906 zwyżka dochodów w stosunku do budżetu wyniosła 243 mil. rub.

Odesa, 15 stycznia. — Wykryto konspiracyjny lokal socyal-demokratów. Aresztowano dwie osoby.

Odesa, 15 stycznia. — Wieczorem na ulicy Rożdziestwieńskiej zabity został rewirowy. Zrana zabito robotnika, członka Związku narodu rosyjskiego. W pobliżu kancelaryi naczelnika miasta zabito kapitana z parostatku T-wa rosyjskiego, Sienkiewicza. Mordercę robotnika, aresztowano.

Odesa, 15-go stycznia. — Morderstwa na osobie kapitana Sienkiewicza dokonano w pobliżu kantoru Towarzystwa rosyjskiego, przyległej do kancelaryi naczelnika miasta. Sienkiewicz szedł do kantoru. Trzech bandytów strzałami z rewolwerów położyli Sienkiewicza trupem na miejscu i zaczęli uciekać.

Podczas ucieczki bandyci zabili trzech policyantów, lecz następnie jeden z bandytów został ciężko raniony, drugi lekko. Komitet strajkowy marynarzy w wydanej niedawno proklamacyi wskazywał, że Sienkiewicz doniósł generał-gubernatorowi o złem postępowaniu załogi „Cesarzewicza Georgia“. Podczas zbrojnego napadu na statek „Kaukaz“, komitet strajkowy oświadczył, że trzeba się zemścić na Sienkiewiczu.

Petersburg, 14 stycznia. — Minister spraw wewnętrznych zatwierdził w dn. 12 stycznia uchwałą, na mocy której na stacyach kolejowych, na których dozwalane jest przyjmowanie depesz ogólnych, będą przyjmowane prywatne depesze terminowe.

Białystok, 15 stycznia.—Pożar w fabryce Lafatnera rozpoczął się w suszarni. Fabryka doszczętnie spalona. Wszystkie maszyny zniszczone. Straty ogromne. Około 400 robotników jest bez chleba.

Irkuck, 15 stycznia. — Od godz. 2-ej po poł. palą się warsztaty i koszary intendentury.

Tyflis, 15-go stycznia. — Wieczorem na ulicy Ganowskiej 12-tu uzbrojonych bandytów otoczyło syna milionera Aramianca, ucznia 8-ej klasy gimnazyum miejscowego, posadziło do powozu i uwiozło, gdzie, niewiadomo. Obecnie bandyci żądają znacznego wykupu. P Aramianiec z żoną bawi obecnie w Petersburgu.

Białystok, 15 stycznia. — Pali się fabryka Lafatnera, wszystkie oddziały są w ogniu.

Berlin, 14 stycznia.—**Wybory w Niemczech**. Ogólny rezultat wyborów. Ostatecznie wybrano 237 posłów: 160 osób podlegać będzie wyborom ściślejszym. Wybrano 4 konserwatystów, 10 z partyi państwowej (Reichspartei), 18 Polaków, 89 centrowców, 20 narodowych-liberałów; 6 z wolnomyślnej partyi ludowej, 1 ze związku wolnomyślnych, 29 socyal-demokratów, 10 bezpartyjnych i Alzatczyków, 3 z partyi reform, 10 z innych partyi. Wyborom ściślejszym podlegać będą: 29 konserwatystów, 19 z partyi państwowej, 5 Polaków, 31 centrowców, 58 narodowych-liberałów, 27 z wolnomyślnej partyi ludowej, 12 ze związku wolnomyślnych, 92 socyal-demokratów, 3 z partyi reform, 4 z partyi Welfa i bezpartyjnych i 38 z innych partyi.

Berlin, 14 stycznia. — Konserwatyści zyskali 7 mandatów, stracili dwa; partya państwowa zyskała 2 mandaty, straciła 4; Polacy zdobyli 2 mandaty, stracili 4; narodowo-liberali zyskali 9, stracili 9; wolnomyślna partya ludowa zyskała 4 mandaty, straciła 2; socyal-demokraci stracili 20 mandatów, zyskali 1.

Berlin, 14 stycznia. — „Für-Werts“ przyznaje, że rezultat wyborów nie można nazwać zwycięstwem proletaryatu niemieckiego i niepowodzenie socyalnej-demokracyi gazeta kładzie na karb wspólnej działalności konserwatystów, liberałów i reakcyonistów. „Norddeutsche Zeitung“ wypowiada swoje zadowolenie z powodu porażki socyal-demokracyi.

Paryż, 15 stycznia. — Poseł niemiecki książe Radolin, na bankiecie kolonii niemieckiej, wyprawionym z powodu dnia urodzin cesarza wygłosił mowę, w której zaznaczał, że w obecnej chwili nic nie zagraża serdecznym stosunkom Niemiec i Francyi. W końcu mowy książę powiedział, że rezultat wyborów niemieckich stanowi najlepszy prezent, jaki cesarz mógł otrzymać od narodu.

Berlin, 15 stycznia. — Pertraktacye niemieckich i amerykańskich komisarzy taryfowych już się ukończyły. Umowy jeszcze nie zawarto, delegaci bowiem amerykańscy nie mieli pełnomocnictw.

Hamburg, 14 stycznia.—Na parostatku „Chipatia“, który przybył z Argentyny, wykryto szczury, dotknięte zarazkiem dżumy. Parostatek podlegał dezynfekcyi. Przedsięwzięto energiczne środki ku zapobieżeniu rozszerzeniu się epidemii. Nikt dotychczas nie zachorował.

Saarbrücken, 15 stycznia. — W Kopalniach Reden nastąpił dziś zrana wybuch gazu piorunującego. Dotychczas wydobyto zwłoki 100 osób. Pod ziemią pozostaje jeszcze około 300-tu ludzi.

Hong-Kong, 15-go stycznia. — Podczas szalejącej burzy wraz z ulewnym deszczem zatonęło 50 łódek chińskich. Przypuszczalnie zginęło około 100 ludzi. Z Europejczyków nikt nie ucierpiał.

Cetynia, 14 stycznia.—Gabinet Radułowicza podał się do dymisyi. Książę przyjął dymisyę.

ECHA ZE SWIATA.

Ludność Francyi. Niedawno ogłosiło ministerstwo handlu wynik ostatniego spisu ludności, który odbył się we Francyi, dnia 4 marca 1906 r. Wedle tego spisu, ludność Francyi wynosi 39,252,267 dusz. Przybytek od ostatniego spisu ludności w r. 1901 wynosi zaledwie 290,322. W licznych departamentach zmniejszyła się liczba ludności skutkiem przenoszenia się mieszkańców wsi do miast większych. W departamencie Sekwany ludność wzrosła z 3,669,930 dusz w r. 1901 na 3,848,618 w r. 1906. Paryż ma 2,763,393 ludności, która od r. 1901 wzrosła o 49,325 dusz. Wobec silnego wzrostu ludności w innych państwach, a zwłaszcza w Niemczech, statystycy francuscy słusznie mówią o wyludnianiu się Francyi.

Udatna operacya oka. Na posiedzeniu Towarzystwa lekarzy w Wiedniu przedstawił prymaryusz, dr Edward Zirm z Ołomuńca, mężczyznę, na którego oku dokonał transplantacyi rogówki z pomyślnym skutkiem. Mężczyzna ów, średniego wieku, oślepł na oba oczy skutkiem wrzodów, które się utworzyły na rogówce. Przypadek zrządził, że dr Zirm wyjąć musiał jedenastoletniemu chłopcu oko, które wewnątrz było ciężko zranione przez odłamek żelaza, ale w przedniej części było nienaruszone. Skorzystał z tej rzadkiej sposobności i z oka, wyjętego chłopcu, wycinki rogówki przeniósł na chore oczy mężczyzny. Na prawem oku transplantacya zawiodła, natomiast na lewem przyniosła pomyślny wynik. Chory przez wycinek przeniesionej rogówki widzi, jakby przez okienko i mógł do swoich zajęć powrócić. Dr Zirm w toku swojego wykładu uczynił uwagę, że transplantacya nie dawała dotąd dobrych rezultatów z tego może powodu, ponieważ używana jest do niej rogówka zwierzęca.

Giełda petersburska.

15 stycznia 1907 r.

4% Państwowa renta	73 1/4
4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziemsk.	
5% pożyczk prem. 1864 r.	356
„ „ 1866 r.	277
5% obl. prem. Szlach. Banku	226 1/2
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	412
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	460
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	362
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	15[illegible]
„ Bransk. Relsk. Fab.	108
„ Putiłowsk.	87
„ Bakińsk. T-a Naftow.	—
„ Naft. T-a Br. Nobel.	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszow i Ko.	157
„ Petersb. Prywat. i Komm.	140
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	68
„ 2-go „ „ „	—
„ „Hartman“	—
5% Pożyczka 1905 r.	91 1/8
„ 1906 r.	86 1/8

Usposobienie z papierami dywidendowymi bezczynne, ku końcowi giełdy nieco słabsze; z funduszami i premjówkami spokojne.

Wybory.

NA RUSI.

Pozbawienie partyi „Odrodzenia pokojowego“ przywilejów wyborczych.

— Gubernator kijowski rozesłał do prezydentów miast i powiatowych marszałków szlachty okólnik następującej treści: „W Kijowie został otwarty wydział partyi „Odrodzenia pokojowego“, legalizowanego przez petersburską miejską do spraw o stowarzyszeniach komisyę w d. 16 października 1906 r. Naczelnik kraju uznał za niezbędne położyć kres działalności komitetu oznaczonego wydziału, zabraniając zebrań członków jego na cały czas trwania stanu wojennego w Kijowie. Zawiadamiając o powyższem, upraszam pp. marszałków powiatowych i prezydentów miast o wydanie rozporządzenia, aby Komitetowi kijowskiego wydziału partyi „Odrodzenia pokojowego“, oraz jego członkom, zarządy powiatowe do spraw gospodarki ziemskiej i zarządy miejskie nie wydawały blankietów wyborczych (art. 26 uzupełnień i instrukcyi z d. 10 grudnia 1905 r.). Naczelnikom policyi proponuję baczyć na to, żeby w obrębie gub. kijowskiej nie odbywały się żadne zebrania członków partyi „Odrodzenia pokojowego“.

Zarządzający gubernią szambelan

Kurłow“.

Uzupełnienie komisyi wyborczych.

— Gubernator kijowski polecił prezydentowi miasta, p. Djakowowi, zaprosić do komisyi wyborczej cyrk. Pałacowego, pp.: A. Kargera i W. Czirkowa, do komisyi zaś cyrkułu łukianowskiego pułkownika S. Brodiańskiego i G. Żukowskiego.

Z wyborczych komisyi miejskich.

— Komisya wyborcza cyrk. starokijowskiego odesłała do policyi pakiety wyborcze dla doręczenia ich prawyborcom.

Kaniów. Na wybory pełnomocników kuryi drobnej własności ziemskiej pow. kaniowskiego w dniu 12 —jak donosi „Kijewlanin“—przybyło 88 duchownych (zamiast 100) i 22 drobnych właścicieli ziemskich (zamiast 113). Prawyborcy ci, jako posiadacze w ogólnej masie 4,300 dziesięcin mieli prawo obrania 43 pełnomocników na zjazd powiatowy. Po zapisaniu się wszystkich przybyłych wskutek propozycyi kaniowskiego powiatowego marszałka szlachty, Sukowkina, odprawione zostało nabożeństwo. Przed rozpoczęciem wyborów pomiędzy duchownymi i drobnymi właścicielami ziemskimi nastąpiło porozumienie, podczas którego 22 właścicielom ziemskim, posiadaczom 300 dziesięcin, duchowieństwo obiecało 3 głosy. Z powodu tego porozumienia i wskutek wymówienia się 2 duchownych od przysługujących im praw, wybrano na pełnomocników od drobnych właścicieli prócz Talberga, właściciela folwarczku, dwóch włościan. Tego samego dnia wieczorem wybrani 43 pełnomocnicy zebrali się w sali zarządu ziemskiego na naradę prywatną, w naradzie wzięli udział specyalnie przybyli do Kaniowa niektórzy właściciele ziemscy Rosyanie, jako też przybyli z Kijowa przedstawiciele rosyjskich organizacyi prawicy, gen. Jewskij i Cytowicz. Zebranie zagaił p. Sukowkin przemową, w której zaznaczył łączny udział duchowieństwa pow. kaniowskiego w sprawie prawidłowego przebiegu wyborów przedstawicieli do Izby Państwowej, zaproponował zebraniu porozumienie się w sprawie wyborów w dniu 22-go stycznia, gdy 43 wybranych pełnomocników zjedzie się z 72 przedstawicielami znacznej własności. W następnie wygłaszanych mowach wszyscy mówcy, jako to panowie: Gajewskij, Talberg, br. Szteingel, duchowni Sołucha, Wołkow i inni, zaznaczali konieczność zachowania surowej karności podczas wyborów, oraz konieczność opracowania list kandydatów pod warunkiem zupełnego porozumienia się, odrzucając wszelką prywatę. Przed ukończeniem zebrania udzielono głosu gen. Jewskiemu, który w mowie swej prosił zebranie, jako składające się z osób bezwątpienia szczerze oddanych państwowości rosyjskiej i rosyjskim ideałom narodowościowym, aby starało się wpłynąć na wybory w celu wybrania do Izby prawdziwych Rosyan, ludzi, zdolnych do pracy.

— Na zebraniu przedwyborczem duchownych i drobnych właścicieli ziemskich powiatu kamienieckiego, które odbyło się w dniu 12-ym stycznia. W puszkińskim domu ludowym w Kamieńcu wybrano—jak donosi „Podol. Goł.“—na pełnomocników 37 duchownych i jednego drobnego właściciela ziemskiego. Pełnomocnicy ci wybiorą z pośród siebie 6 wyborców na wybory gubernialne.

Bezpartyjne zebranie prawyborców cyrkułu starokijowskiego.

— W niedzielę, dn. 14 b. m., w sali klubu kupieckiego miało się odbyć bezpartyjne zebranie prawyborców cyrk. starokijowskiego, zorganizowane przez prezesa komisyi wyborczej tegoż cyrk., P. Rzepeckiego i wiceprezesa d-ra Kuczyńskiego. Na parę dni przed zebraniem inicyatorowie zaczęli zapisywać mówców, pragnących zabrać głos w pierwszej kolei; zapisało się kilku członków różnych stronnictw, między innymi kilku październikowców i dwóch „ludzi rosyjskich“. O godz. 7-ej zaczęli ściągać prawyborcy. Przed rozpoczęciem zebrania naliczono ich przeszło 400. Prezes p. Rzepecki, otwierając zebranie, odczytał odnośny wstęp z przepisów prawnych, dotyczących zebrań przedwyborczych, następnie prosił mówców, aby zechcieli w czasie przemowy nie przekraczać granicy, zakreślonej przez prawo.

Bar. Orgis von Rutenberg zapytał przewodniczącego, w jaki sposób może być zachowana w czasie prawyborów kontrola ze strony prawyborców wobec jednego z ostatnich okólników. Stosownie do tego okólnika, w sali, w której odbywają się prawybory, oprócz członków komisyi może być tylko jeden prawyborca, podający swą kartę wyborczą. Przewodniczący p. Rzepecki odpowiedział, że, o ile mu wiadomo, okólnik ten dopuszcza obecność wielu prawyborców; w każdym razie komisye wyborcze miejskie wspólnie z gubernialną komisyą wyborczą, omówią techniczne warunki wyborów. O rezultatach prawyborcy zostaną powiadomieni za pośrednictwem prasy. Następnie przewodniczący zaprosił do głosu p. Bubnowa, jednego z „ludzi rosyjskich“, który zapisał się na listę mówców szóstym z kolei. P. B. wobec tego nie chciał wystąpić pierwszym. Drugiego mówcy nie było w sali, więc na mównicę wystąpił dr Bielajew. Mówca wskazał na tę zmianę, jaką można skonstatować obecnie w usposobieniu rozmaitych warstw społecznych. Wspomniał o uchwałach rozmaitych zjazdów w epoce bankietów, np. uchwale cukrowników, treści opozycyjnej i porównał ją z uchwałą zjazdów szlachty, usuwającej ze swego grona ludzi, ożywionych najlepszemi chęciami. Następnie mówca scharakteryzował istniejące partye, zacząwszy od „Związku prawdziwych Rosyan“, których nazwał „krnąbrnymi niewolnikami, stawiającymi opór woli Monarchy“.

Słowa powyższe wywołały ze strony członków tej partyi gwałtowną obstrukcyę. Pomimo dzwonka przewodniczącego, wzywającego do porządku, garstka „rosyjskich ludzi“ pod kierownictwem pp.: Rozmitalskiego, Bubnowa i S-ka, hałasowała.

Takie manifestowanie uczuć obrażonych trwało około 20 minut, poczem z trudem mówca zdołał skończyć swą przemowę. Po nim przewodniczący zawezwał do głosu dwóch zapisanych październikowców, następnie powtórnie pana Bubnowa, lecz pierwszych podobno nie było na sali, drugi nie ruszył się z miejsca. Nareszcie wystąpił nowy mówca, pan Krupnow. Wówczas pan Rozmitalski zażądał, aby prezes wymienił partyę, do której należy mówca. Prezes oświadczył, że jest to mu niewiadomem, mówca zaś powiedział, że jest bezpartyjnym. W przemowie swej pan K. oświadczył, że w czasie zeszłych wyborów głosował z partyą „Wolności ludu“ i potem, po rozwiązaniu Izby, zaczął przysłuchiwać zarzutom, które robiono kadetom. Zarzucano im, że dążą oni do władzy, opierając się na masach, zarzucano im zamaskowany republikanizm, dążenia rewolucyjne etc. Pierwsze dążenie, zdaniem mówcy, jest zupełnie usprawiedliwione, każda partya, nie wyłączając październikowców, dla przeprowadzenia swego programu, musi uzyskać wpływ na rząd. Co zaś do poparcia ze strony mas, czyli inaczej mówiąc, proletaryatu — wiadomo, jak bardzo nie mieli uznania kadeci u proletaryatu petersburskiego. Ten zarzut wobec tego musi upaść. Co do republikanizmu, to przedewszystkiem źle jest, jeżeli jest on zamaskowany“...

Tu przewodniczący ogłosił przerwę, a następnie oznajmił o rozwiązaniu zebrania przez urzędnika do szczególnych poleceń, p. Żicharowa.

Z życia prowincyi.

Łuck, gub. wołyńska.

D. 12/25 stycznia 1907 r.

(Spółka parcelacyjna przy Łuckiem Tow. Rolniczem.—Ruch przedwyborczy.

D. 8/21 b. m., na posiedzeniu rady Łuckiego Tow. Rolniczego, zapadła bardzo doniosła uchwała o utworzeniu przy Towarzystwie spółki parcelacyjnej, na czele której stanęli pp. Poniatowski, mecenas Feliński, M. Walewski i Teodor Pancer i która zajmie się cząstkowaniem majątków w gub. wołyńskiej w tych wypadkach, gdy właściciel samodzielnie zrobić tego nie będzie w możności, i załatwi wszelkie, jak wiadomo, nieraz nader uciążliwe formalności, z tą manipulacyą związane. Nad ważnością i społecznem znaczeniem tego dzieła, którem kierować będą wybitniejsi przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, zwłaszcza gdy wobec coraz bardziej wikłających się stosunków agrarnych parcelacya w niektórych razach stała się niemal palącą potrzebą i jedynym środkiem, chroniącym od katastrofy, rozwodzić się chyba zbyt niepotrzeba. Chcemy tylko zwrócić uwagę, iż w braku instytucyi samorządnych i przy stwierdzonem niejednokrotnie wadliwem funkcyonowaniu banku włościańskiego, organizacya prywatna, wolna od skomplikowanego mechanizmu biurokratycznego, któraby ujęła parcelacyę we właściwe karby i zapobiegła rabunkowemu nieraz cząstkowaniu, jest sama przez się wskazaną i najzupełniej odpowiada wymaganiom chwili. Zaś Łuck, położony w północnej części Wołynia, gdzie daleko więcej, aniżeli na południu gubernii majątków, nadających się do cząstkowej sprzedaży, doskonale kwalifikuje się na centralne siedlisko biura parcelacyjnego, szczególniej wobec znacznej odległości od Żytomierza, rezydencyi Banku włościańskiego oraz wobec dotychczasowego niezaprowadzenia w ościennych powiatach agrarnych komisyi rządowych. Z drugiej strony i Tow. Rolnicze, pod egidą którego wymieniona spółka rozpoczyna działalność, odnieść stąd powinno niewątpliwe zyski przez zbliżenie doń pierwiastku ludowego, który dotąd od Tow. systematycznie stroni, i przez przyuczenie tego niechętnego nam i podejrzliwego żywiołu do korzystania z usług instytucyi, postęp rolnictwa mającej na celu. Jest naszem głębokiem przekonaniem, iż stowarzyszenia rolnicze, jeżeli mają zakwitnąć i godnie spełnić swą misyę kulturalną, muszą dążyć do *demokratyzacyi*. Należy koniecznie przyciągnąć drobną własność rolną i stan włościański. Pierwszy krok w tym celu zrobiono przez zamierzone propagowanie śród chłopów kółek rolniczych. Mniemamy wszakże, iż uchwycenie sprawy parcelacyjnej w ręce Tow. jest obecnie najzupełniej na czasie. Stowarzyszenia rolnicze w naszym kraju, fundując swe podstawy wyłącznie na większej własności, goszczą dotąd śród szczytów naszego ziemiaństwa. Lecz czas z tych szczytów zstąpić w niziny, gdzie życie wartkim huczy potokiem. Spienione nurty rwą skalne brzegi i ciągle pogłębiają łożysko. Nim wirchy, od spodu podmyte, w otchłań bezdenną zapadną, trzeba co prędzej skłębionym prądom odpływ naturalny otworzyć. Dla tego też zapoczątkowana przy Tow. spółka zasługuje na uznanie i poparcie szerszego ogółu i rokować będzie powodzenie o ile z miejsca energicznie poprowadzoną zostanie.

Nie możemy—niestety tego powiedzieć o teraźniejszej kampanii elekcyjnej. Wyznaczony na dzień 9/22 b. m. komitet wyborczy z 16 delegatów na pow. łucki zgromadził zaledwie kilku, zaś relacye przybyłych nie brzmiały zbyt dla naszej sprawy pomyślnie. Niektóre gminy, jak np. Kołecka i Włodzimierzecka są dla nas stracone.

Polski komitet przedwyborczy postanowił doprowadzić do skutku porozumienie z Niemcami i Czechami. W pow. Włodzimierzu-Wołyńskim polscy właściciele ziemscy postępują solidarnie z Rosyanami i na mocy zawartego między nimi układu z 7 miejsc do Żytomierza cztery otrzymają Polacy a trzy — Rosyanie. W kowelskim powiecie znaczna przewaga po stronie prawosławnego duchowieństwa.

W Łucku d. 27 grudnia b. r., staraniem miejscowych filantropek, pań: hr. Ilińskiej, Roguskiej, Starczewskiej, Zajkowskiej i Felińskiej, odbyła się wenta w celu zasilenia funduszów tutejszego katolickiego Tow. Dobroczynności, z której czystego dochodu osiągnięto około 260 rb. **X.**

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Wasilków.** W dniu 11 stycznia, o godz. 9-ej wieczorem, do mieszkania kupca miejscowego Mordki Wajsberga wtargnęło czterech zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery i broń białą. Jeden z nich zatrzymał się u wejścia, pozostali trzej weszli do saloniku, gdzie znajdowali się właśnie sam gospodarz domu, żona jego i brat żony Jojna. Z okrzykiem «ręce do góry», bandyci skierowali rewolwery w stronę siedzących i zażądali wydania wszelkiej, znajdującej się w domu gotowizny. Wajsberg, nie straciwszy na szczęście zimnej krwi i przytomności, uderzył jednego z napastników laską po głowie i ręku, czem zrzucił maskę i wytrącił z rąk rewolwer i kindżał. Widząc to, bandyci strzelając, zaczęli się cofać. Wajsberg wybiegł za niemi na podwórze i zaczął wołać o pomoc. Na krzyk jego nadbiegli stróże z jego fabryki, znajdującej na przeciwnej stronie ulicy i wezwawszy policyę puścili się w pogoń za bandytami. Ci wszakże zdążyli już zbiedz i poszukiwania pozostały bez skutku. M. Wajsberg otrzymał ranę postrzałową w bok, żona jego ma uszkodzone dziąsła i zęby, bratu zaś jej — Jojnie kula przebiła podbródek. Pomoc lekarską poszkodowanym okazano w szpitalu 27-go kijowskiego pułku dragonów. Rany nie są niebezpieczne.

— **Biała Cerkiew.** Z «Kijewlanina» podajemy opis przedwstępnego zjazdu własności drobnej i duchowieństwa w Białej Cerkwi, zwołanego w d. 12 stycznia, celem wybrania pełnomocników na zjazd powiatowy właścicieli ziemskich. Przed rozpoczęciem się wyborów w oddzielnym lokalu odbyła się narada przedwyborcza pod przewodnictwem N. Sadczikowa. Przewodniczący wypowiedział przedewszystkiem swe poglądy na obecną chwilę polityczną rosyjskiej organizacyi przedwyborczej. Jest on za władzą samowładczą i bezwzględnie potępia pierwszą Izbę Państwową, dążącą do osłabienia władzy cesarskiej. Izba według niego, powinna być li tylko organem, powołanym do oświetlania i badania potrzeb narodowych, wydawania sprawiedliwych praw i do kontrolowania, czy prawa te są ściśle wykonywane. Tylko tak pojęta Izba, w łączności z Cesarzem, może wyprowadzić kraj z anarchii na drogę pokoju i dobrobytu narodowego. 500 «kontrolerów» izbowych, zagarnąwszy władzę, przestałoby być kontrolerami, zmieniłoby się natomiast w najzwyczajniejszych działaczy, nie zawsze stojących na wysokości zadania i którzyby zmuszeni byli wynagradzać, na koszt oczywiście narodu, swych zwolenników, a tymi mogą być cudzoziemcy, niesprzyjający ani państwowości rosyjskiej ani narodowi. Każdy przeto Rosyanin, zdaniem Sadczikowa, powinien bronić państwowości rosyjskiej i interesów narodowych przed naciskiem rewolucyonistów i cudzoziemców. Wszyscy Rosyanie powinni stanąć jak jeden mąż i iść ręka w rękę, nie łudząc się obietnicami tych, co sami nic nie mają. Zwracając uwagę na pretensyę Żydów i odrzucając wszelkie z nimi układy, p. Sadczikow zaznaczył, że «bomby i brauningi nie zmiotą wszystkich Rosyan, zawsze ktoś przecie pozostanie. A lepszą jest śmierć niż niewola». Kwestya polska jest daleko ważniejsza, ale wszak została poruszoną nie przez Rosyan, a przez Polaków, którzy w swej historycznej zarozumiałości zamierzali ziemię rosyjską zamienić na «Polskę od morza do morza». Dopóki Polacy obstawać będą przy swych zdaniach i nie zaniechają tej niebezpiecznej gry, nie możliwem jest zawieranie z nimi jakichkolwiek układów. Nazywają nas czarnymi, zakończył mówca i jest to prawdą dlatego, że my rękami i zębami trzymamy się naszej matki czarnej, ziemi karmicielki i póki życia nie oddamy jej nikomu». Wszyscy zebrani z wyjątkiem Polaków przyjęli tę mowę oklaskami.

Rezultaty wyborów okazały się następujące: z 266-ciu mających prawo udziału w wyborach stawiło się zaledwie 120, z tych 74-ch duchownych prawosławnych. Wybrano 33-ch pełnomocników z których 23 jest duchownych. Prócz nich wybrani zostali: p. Sadczikow, P. Antonow, kontroler kolejowy, Niedybaluk—nauczyciel, Ułanów—dymisyonowany urzędnik i 6 włościan. Wszyscy są Rosyanie-prawosławni, należą do partyi prawicy, lub są bezpartyjni.

NADESŁANE.

W ambulatoryum przy lecznicy „chirurgicznej i terapeutycznej“ (Bulwar Bibikowski Nr 4, telef. 1394) od 8—3 godz. po poł. ordynują następujący lekarze:

Ch. wewnętrzne—d-rzy: Bobowski, Bylina, Cichocki, Hoffman, Knothe, Nowaczek, Pieńkowski, Ruszczyc, Sochacki, Peszyński i Januszkiewicz.

Ch. chirurg.—d-rzy: Antoniewicz, B. Kozłowski, Łążyński i Stanisławski.

Ch. dziecin.—d-rzy: Karnicki, Nowiński, Obniski.

Ch. nerwowe—d-rzy: Kozincew, Szumkow, Taliszkowska i Weller.

Ch. kobiece — d-rzy: Chomiakowa i Pietkiewicz.

Ch. oczu — d-rzy: M. Kozłowski, Rumszewicz Sokołowski i Leontowicz.

Ch. skóry i wener. — d-rzy: Waryński, Kowaliński i Rejze.

Ch. gardła, uszu i nosa—dr Turski.

W pracowni lecznicy dr A. Modrzewski wykonywa rozbiory chemiczno-mikroskopowe (analizy).

REDAKTOR I WYDAWCA

WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.